Nr 266 Kraków, Piątek 14 Czerwca 1912. Rok XXXI

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Roskach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Obstrukcya ruska.

W komisyi wojskowej parlamentu austryackiego rozpostarła obstrukcya ruska skrzydła nietoperza. Poseł Baczyński przemawia już 12 godzin. Prezydyum komisyi z reprezentacyą rządu dotrzymują placu i z podziwu godną wytrwałością słuchają „mowy ruskiego obstrukcyonisty“.

Nie po raz pierwszy okazuje się przy tej sposobności konieczna potrzeba zmiany regulaminu parlamentarnego w tym duchu, aby mniejszość nie mogła perhoreskować i woli swojej narzucać większości. Kierunek polityki Rady państwa i rządu nie może przecież zależeć od tego, czy jakaś organizacya parlamentarna zechce uprawiać obstrukcyę, lub nie. Przyzna bowiem każdy, iż wytrzymałość n. p. mowców ruskich w komisyi wojskowej nie może być miarą słuszności, lub niesłuszności postulatów ruskich w sprawie uniwersyteckiej. Ze stanowiska obstrukcyi nie można żadną miarą traktować kwestyi kulturalnej tej miary, co kreowanie uniwersytetu ruskiego w Galicyi.

Musimy też z góry zastrzedz się przeciwko temu, aby pod presyą obstrukcyi jakiekolwiek miano Rusinom czynić koncesye. Doszlibyśmy po tej drodze do... politycznego absurdu, do wypaczenia wszelkiej racyi i słuszności.

Stanowisko Koła polskiego, a w tym wypadku także opinii narodowej polskiej, bardzo jasno określił wczoraj w komisyi budżetowej prezes Leo, a po nim poseł Głąbiński. Ani braku zrozumienia dla kwestyi uniwersytetu ruskiego, ani dobrej woli dla jej rozwiązania, nikt posełstwu polskiemu zarzucić nie może. Jeżeli Rusini mimo to rzucają rękawicę całemu parlamentowi i rządowi, — to już za następstwa oni ponosić będą odpowiedzialność.

(Telefonem.)

**Wiedeń, 14 czerwca.**

Ruski poseł Baczyński, który wczoraj wieczorem zabrał głos w komisyi wojskowej, dotąd jeszcze (godzina 10 rano) przemawia. Przed Baczyńskim wygłosił 6-godzinną mowę obstrukcyjną poseł E. Lewicki, poczem kilku mówców skreśliło się i tylko kilku innych przemawiało po parę minut, [illegible] z 30 mówców, zapisanych do głosu, pozostało jeszcze dziewięciu. Po godzinie 10 wczoraj wieczorem zabrał głos poseł Baczyński i mówił z początku po niemiecku, później zaczął krzyczeć po rusku i odtąd mówi wyłącznie po rusku. Stronnictwa większości, osiągnąwszy tyle, że ilość mówców znacznie się zmniejszyła i Baczyński doszedł do głosu, opuściły salę obrad i wyszły z parlamentu, z chwilą zabrania głosu przez p. Baczyńskiego. W sali pozostali tylko: przewodniczący poseł Pogacznik, zastępca przewodniczącego poseł German, obaj sekretarze, jako zastępcy rządu minister obrony krajowej Georgi, szef sekcyi Reuther i kilku posłów.

O godzinie 1 w nocy domagał się poseł Baczyński zamknięcia posiedzenia i imiennego głosowania. Przewodniczący German odmówił jednak temu żądaniu, poczem Baczyński mówił dalej. O godzinie pół do drugiej zgasły nagle w sali obrad z powodu krótkiego spięcia wszystkie światła z wyjątkiem jednej małej lampki, tak że Baczyński mówił prawie w ciemnościach i bardzo cichym głosem. W sali zostali już tylko oprócz Baczyńskiego, zastępcy rządu i prezydyum.

O rokowaniach wczorajszych donoszą dzienniki, że minister oświaty ma przyrzec Rusinom różne koncesye w porozumieniu z Kołem polskiem, jako to: udział studentów ruskich w stypendyach uniwersyteckich i krajowych we wszystkich wypadkach, w których zapis wyraźnie nie wyklucza Rusinów, zabezpieczenie wpływu ruskich członków kolegium profesorów na nominacye ruskich profesorów w drodze uwzględnienia ewentualnych wotów mniejszości przez zarząd oświaty, następnie zagodzenie pierwotnych postanowień co do utworzenia ruskich instytutów naukowych we Lwowie w tym duchu, że takie instytuty mogą być utworzone we Lwowie, w lokalnościach wydzierżawionych. Te wszystkie koncesye mają być zawarte w deklaracyi rządowej, którą minister Hussarek chce złożyć w komisyi budżetowej. Co się tyczy największej trudności: „iunctim“ z obstrukcyą w Sejmie galicyjskim, spodziewają się, że na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej we Lwowie przyjdzie do zbliżenia, przez przyznanie Rusinom koncesyi na polu podziału okręgów wyborczych i przez zmianę referenta.

Poseł K. Lewicki ogłasza dziś oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby chrześc.-socyalni przyrzekli byli czynne poparcie obstrukcyi ruskiej. „N. Fr. Presse“ widzi w tem oświadczeniu Lewickiego dowód „flirtu“ między Rusinami a chrześc.-socyalnymi w sprawie obstrukcyi przeciw ustawie wojskowej, choć nikt nie przypuszczał, aby chrześc.-socyalni wzięli czynny udział w obstrukcyi.

„Reichspost“ zmienia dziś jednak ton i przestrzega Rusinów przed obstrukcyą, twierdząc, że przez to utracą wszystkie sympatye stronnictw. Rusini przez prowadzenie obstrukcyi okazują tylko, że są niewolnikami własnych uchwał i nadziei, sami jednak wiedzą, że to do celu nie może doprowadzić. Jest też jasnem, że Rusini starają się wyjść z kłopotliwej sytuacyi, w jakiej znaleźli się z własnej winy.

„Reichspost“ ogłasza rozmowę z posłem prof. Władysławem Leopoldem Jaworskim, który oświadczył, że żądania Rusinów są, zarówno z przyczyn rzeczowych, jak prawniczych, niemożliwe do przeprowadzenia. Rusini żądają oderwania 10 katedr ruskich od uniwersytetu lwowskiego i utworzenia osobnego zakładu akademickiego. Jakie prawa mógłby mieć ten zakład? Gdyby w tym zakładzie mogły się odbywać wykłady, habilitacye i poponowanie profesorów do nominacyj, to byłby to zakład, jakiego ustawodawstwo nie zna. Gdyby to miał być uniwersytet, to do tego potrzeba ustawy, nie znajdzie się jednak rząd, któryby, w drodze przez Rusinów żądanej, uniwersytet koncedował. Polacy nie potrzebują tu wcale zakładać swojego „veta“.

Z tego wynika, że rząd nie mógł odpowiedzieć życzeniom Rusinów. Koło polskie stanęło na tem samem stanowisku, co rząd, i było gotowe do koncesyi. Rusinom chodzi jednak głównie o usunięcie „iunctim“ z obstrukcyą w Sejmie galicyjskim. Dla Polaków jest to jednak jednym z głównych warunków. Polacy gotowi są do zgody i dalszych rokowań pokojowych z Rusinami. Wkońcu poseł Jaworski wyraził nadzieję, że stronnictwa niemieckie i nadal, tak samo jak dotąd, nie zechcą się mięszać w wewnętrzne stosunki galicyjskie.

## Przed szesnastu laty.

Car Mikołaj unika zetknięcia się z przedstawicielami ludności swego państwa. Wstrzymuje się nawet od wygłaszania mów tronowych w Dumie. Każdej podróży jego w głąb państwa towarzyszą silne kordony wojska i żandarmeryi, otaczając zwartemi kolumnami miejsca przejazdu i pobytu cara.

Po tragicznych uroczystościach w Kijowie, izolacyjne kordony wojska zwiększono obecnie [illegible] cara w trójnasób. Spokojnie przebywa teraz car w Moskwie, przepełnionej całą armią policyi i wojska. Im bardziej jednak czuje się car bezpiecznym, tem mniejsze dla siebie bezpieczeństwo odczuwa naród rosyjski. Gdy policya raportuje carowi o bezpieczeństwie jego osoby, to znaczy, że tysiące obywateli rosyjskich wypełniają mury więzień lub znajdują się na wygnaniu. Na długim szlaku podróży cara od Krymu do Moskwy obywatel rosyjski o ile nie jest pozbawiony wolności osobistej, nie może być pewnym jutra. Każda podróż cara po Rosyi jest tragedyą dla ludności tego państwa, jest jedną więcej kartą martyrologii narodu rosyjskiego.

Pierwszą krwawą stronicę panowania cara Mikołaja wypełnił pobyt jego w Moskwie przed szesnastu laty, podczas uroczystości koronacyjnych. Wspomnienie tej złowrogiej wróżby przy obejmowaniu tronu, która fatalnie zaciążyła na całem panowaniu Mikołaja, obecnie wobec pobytu jego w Moskwie godzi się przypomnieć.

Na dzień 15 maja 1896 roku wyznaczono koronacyę cara Mikołaja w Moskwie. Z prawdziwie oryentalnym przepychem wystroiła się na ten dzień stara Moskwa. Wszystkie bez wyjątku budynki przybrano w kolory państwowe. Na ulicach wzniesiono kilkaset bram tryumfalnych. Obietnicą podarunków i wódki zwabiono do Moskwy kilkadziesiąt tysięcy włościan. Nieprzebrane tłumy chłopów obozowały na Polu Chodyńskiem, gdzie według starego zwyczaju miało się odbyć rozdanie upominków carskich. Tak licznie zebrane rzesze włościan wymagały energicznej opieki wobec niebezpieczeństwa nieuchronnej niemal katastrofy przy rozdawaniu podarunków. Na niebezpieczeństwo to zwrócił nawet uwagę ówczesny oberpolicmajster Moskwy, Włosowskij. Lecz generał-gubernator W. Ks. Sergiusz (który zginął później, rozerwany przez bombę) odpowiedział, że nie ma czasu na takie „drobnostki“, gdyż musi się zająć carską osobą.

A tłumy włościan na Chodyńcu rosły. W dniu koronacyi 15 maja rano, zaczęły się poruszać niezliczone fale ciał ludzkich. Ci, którzy stali dalej, napierali na tych, którzy byli przed nimi. Wkrótce w tłumach poczęło się wrzenie. Już po kilku minutach stało się coś okropnego. Ludzie tysiącami padali na ziemi, zapełniając sobą doły, które umyślnie wykopano, aby powstrzymać napór włościan do baraków z podarunkami. Powstała okropna panika. Każdy chciał wydostać się ze ścisku. Potrącano się, bito, targano bez miłosierdzia, bez opamiętania.

Na ogromnem polu wkrótce utworzyły się stosy straszliwie pokaleczonych ciał ludzkich, poprostu masy mięsa, ociekające krwią, dymiące kurzem i wyziewami. A nad niemi rozbrzmiewały rozpaczliwo, chóralne jęki wrzasków, śmiertelne rzężenia, o pomstę wołające przekleństwa.

Na polu Chodyńskiem zginęło wtedy około 10.000 ludzi i to w dniu, który miał być dla Rosyi pamiętnym dniem radości, a stał się chwilą klęski, symbolem przyszłego, krwawego panowania cara Mikołaja II. Jeden z naocznych świadków tak opisuje tę chwilę:

„Wszędzie blask, przepych, azyatycki blichtr, pociągnięty europejskim pokostem. Zaproszono na gody koronacyjne także prosty lud rosyjski i przygotowano dla niego pierniki i orzechy, bawełniane chusteczki i ołowiane kubki z dwugłowemi orłami. I naród ruszył na te gody, niby elementarna siła. A tymczasem zgotowano mu zdradzieckie jamy i rowy na polu, a drewniane mostki, prowadzące do bud z upominkami, stały, jak pułapki na ludzi. Władze zaś, popełniwszy rozmaite malwersacye w funduszach, przeznaczonych na zakupno upominków, rozpuściły umyślnie przedwczesną wieść, że rozdawanie darów już się rozpoczęło, chcąc w ten sposób wywołać panikę i ukryć swoje nadużycia.

„Ocean ludzkich głów zakołysał się zahuczał i potoczył ku barakom, zmiatając z drogi słabszych, miażdżąc nieostrożnych, tratując nieszczęśliwych. Jak po rozbiciu okrętu, nad powierzchnią tego rozhukanego morza ludzkich głów i rąk w górę wzniesionych, wypłynął tu i tam jakiś trup, straszny, okropny, krwawy i znowu zanurzał się w topieli wrzasków, jęków i przekleństw. Zdarzało się, że żywi przykuci byli do umarłych i godzinami całemi nie mogli się wydobyć z tych strasznych uścisków, taka ciżba i taki natłok panowały na polu Chodyńskiem.

„A w górze świeciło obojętne słońce i wznosiły się wyziewy cuchnącego tłumu, buchała para z koni i potu, unosząc się ku błękitnemu niebu, niby ofiarne kadzidło, przed ołtarzem caratu“.

Ta krwawa koronacya stała się tragicznym posiewem pod przyszłe panowanie cara Mikołaja.

## Uprzemysłowienie zaboru pruskiego.

Stosunki przemysłowe w Poznańskiem i Prusach Królewskich omawiali na ostatnim zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie, w referatach swoich pp. Spandowski i Głowacki.

P. Spandowski zwraca uwagę na to, że czasy Księstwa Warszawskiego były dla Księstwa Poznańskiego korzystne. Konkurencya przemysłu pruskiego, podobnie jak angielskiego, została usunięta przez system kontynentalny. Zapotrzebowanie armii polskiej dało bodźca dla produkcyi sukna. Sukna międzyrzeckie znalazły wkrótce zbyt w Chinach.

Z upadkiem Księstwa Warszawskiego nastąpił nagły zwrot. Przemysł dzielnicy poznańskiej, odciętej teraz od reszty Polski, wydany został na łup silniejszego przemysłu pruskiego. Najbardziej odczuł to przemysł sukienniczy. Pod koniec roku 1818 zawarły Prusy z Rosyą traktat handlowy, dla eksportu sukna pruskiego dosyć korzystny. Atoli już w [illegible] Rosya traktat ten zerwała i chcąc bronić przed obcą konkurencyą swój własny przemysł sukienniczy, zamknęła dla sukna pruskiego granicę zupełnie. Późniejsze ułatwienia tranzytowe w niczem położenia nie zmieniły, eksport na wschód został na zawsze stracony, zbyt w kraju został zagarnięty przez silniej rozwinięty przemysł innych prowincyj pruskich. W ten sposób najznaczniejsza gałęź przemysłu poznańskiego upadła zupełnie. W miastach, położonych bliżej granicy brandenburskiej, we Wschowie, Rawiczu i Międzyrzeczu, trzymało się kilka znaczniejszych przedsiębiorstw tkackich jeszcze czas jakiś, ale tylko dzięki pomocy rządowej, udzielanej w formie pożyczek na zakupienie nowszych maszyn i dzięki zamówieniom dla armii pruskiej. Był to jednak przemysł wyłącznie niemiecki. Polscy sukiennicy z Ostrowa, Pleszowa, Śmigla, Witkowa i Koźmina przenieśli się albo do Królestwa Polskiego (Łódź), gdzie rząd rosyjski udzielał im różnych ulg i zapomóg, albo też chwycili się innego zajęcia. Dziś przemysłu tkackiego w Księstwie niema wcale.

Tu w nawiasie musimy zaznaczyć, że w okresie od 1815 do 1831, wobec odrębności prawnopaństwowej Królestwa, nie rząd rosyjski, ale polski prowadził politykę uprzemysłowienia Królestwa i nadawał ulgi przybywającym tkaczom. Tu p. Spandowski powtarza błąd za Różą Luksemburg, autorką tendencyjnej pracy o przemyśle Królestwa, nieodróżniającą działalności rządu polskiego do r. 1831 od rządu rosyjskiego. Referent zdradzał pewne braki w historyczno-politycznem przygotowaniu do pracy w zakresie historyi stosunków gospodarczych. Autor całkiem błędnie wypadkom politycznym z r. 1846—1848 przypisuje ogólną depresyę przemysłową, która, zdaniem jego, trwała lat kilkanaście. Ówczesny ruch polityczny w Poznańskiem i represye reakcyi były względnie słabe, nie mogły iść w porownanie ani z wypadkami 1863 r., ani z represyą po nich panującą, a jednak nawet powstanie 1863 r. nie wywołało zastoju gospodarczego kraju. Energia, skoncentrowana w wypadku politycznym, który nawet nie zrealizował swoich celów, przechodzi najczęściej w spotęgowaną energię gospodarczą.

Argument referenta, porównywający Poznańskie i Prusy Królewskie wykazujący, że w pierwszym ludność przemysłowa doszła 1861 roku do 10·5 procentu, gdy w drugim do 11 proc., chociaż poprzednio Poznańskie było bardziej przemysłowe, niż Prusy Królewskie, które rozwinęły się szybciej gospodarczo, bo nie brały udziału w ruchu politycznym, nie wytrzymuje naporu krytyki. Najpierw cały szereg czynników wpływał na rozwój gospodarczy obu prowincyj w tym stopniu, że dwu na trzy procentowej różnicy w przyroście przemysłowej ludności trudno kłaść na karb mniejszego lub większego udziału w ruchu 1848 r. Tutaj zaznaczę, że w owym okresie znacznie większy ubytek ludności przez emigracyę w okresie od 1850 do 1860 r., wykazują Prusy Królewskie, w porównaniu z Poznańskiem (Prusy Królewskie 1·24 procent, Poznańskie 0·55).

Analizę stanu współczesnego przemysłu w Poznańskiem i Prusach Królewskich daje p. Spandowski słabszą, niż p. Głowacki. Pierwszy przecenia efekt różnych organizacyj samopomocy w Poznańskiem, p. Głowacki natomiast słusznie wskazuje, że jednym z głównych czynników rozwoju przemysłu Księstwa Poznańskiego był nadzwyczajny rozwój rolnictwa, wywołany polityką cłową państwa niemieckiego. To też głównemi gałęziami przemysłu tak Poznańskiego, jak i Prus Królewskich są gałęzie bezpośrednio z rolnictwem związane, jak cukrownictwo i gorzelnictwo, szczególniej pierwsze. W roku 1882 posiadało Księstwo 9 cukrowni, zatrudniających [illegible] cukrowni z 1620 ludźmi. Prusy Królewskie zwiększyły ilość cukrowni z 11 do 20, liczbę zatrudnionych 1·773 do 4·795 procent.

Brak było banku, któryby nie z imienia tylko był przemysłowym, i słabo rozwinięty był stan kupiectwa polskiego. Do tego należy dodać niechęć względem przemysłu polskiego organów publicznych, nawet organów miejskiego samorządu, będącego w niemieckich rękach. Obaj referenci wypowiadają jednak dosyć optymistyczną opinię w sprawie rozwoju przemysłu w zaborze pruskim. Zestawiają oni szczegóły spisu zawodowego 1882 r. z datami 1907 r. Między temi dwoma spisami odbył się spis w 1895 r. Otóż zestawienie osób zawodowo czynnych w przemyśle od 1882 do 1895 i od 1895 do 1907 w obu okresach, wykazuje zwiększenie się ludności przemysłowej w Poznańskiem o 26, w drugim o 2 proc. Do najbardziej wolno pod względem przemysłowym rozwijających się prowincyj pruskich należało Poznańskie w ostatnim okresie. Stąd zrozumiałem jest, że ta prowincya daje Niemcom około dwóch trzecich swego przyrostu naturalnego. W walce o byt narodowy na polu gospodarczem, Poznańskie, wbrew utartej opinii, nie jest zwycięskiem.

*Wł. Studnicki.*

Wiktor Gomulicki.

## Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

6

(Ciąg dalszy.)

Po raz pierwszy od lat dwóch nazwał swą kochankę „panią“. Nie było w tem niechęci; było tylko zaznaczanie, że to przemawia nie pewien mężczyzna do pewnej kobiety, lecz cała męska strona narodu do jego strony żeńskiej.

Książe mówił:

— Teokrytowe idylle i Wergiljuszowe eklogi są cudnemi kwiatami, których zapachem pragnąłby każdy stale się cieszyć. Ale ziemia nie rodzi samych kwiatów i życie nie składa się z samych sielanek. Na ziemi rosną także pożyteczne warzywa i jadowite zioła, a w skład życia wchodzą też epopeje i tragedye. Obraz, który pani roztoczyłaś, to czarownie piękna sielanka. Jest tu Dafnis, jest Chloe, jest żywy miłości ich owoc — brak tylko fletni, kóz, winnicy i greckiego, wiekuistego pogodnego nieba. Któżby się tym obrazem nie zachwycił! Któżby w nim nie chciał stałego miejsca zabrać, czynnego udziału przyjąć! Ale posłuchaj pani. Do Dafnisów, czy to greckich czy polskich ach! — przedewszystkiem polskich — wyciągają się ręce nietylko anielskich dzieci i boskich kochanek. Gdziekolwiek oni krok obrócą, otacza ich nieprzejrzana gęstwa innych, cudzych ramion — ramion, rwących się ku nim w błagalnym, rozpaczy pełnym ruchu. Tamte ręce to rozkosz; te — ból. Tamte to słodycz, uspokojenie; te — burza, walka. Tamte to rodzina; te — naród. Więc jakże? Zamknąć się w cichym, w bluszcze spowitym domku, usta kobiety i usta dziecięcia całować — a tam... niech naród ginie, niech zrozpaczeni bluźnią, niech świat się zapada? Może pod greckiem niebem, z jednego turkusa wyrzezanem, na takie szczęście Zews pozwala — u nas niebo wciąż w ogniu, piorun bije po piorunie, oczy szatanów zawsze straszą.. Niewielka przestrzeń dzieli to mieszkanie od mojego — jednak, gdy ją przebywam, tłumy widziadeł drogę mi zachodzą. Wszystkie straszne, skarżące się, boleściwe. Roi się niemi cała stolica i kraj cały — najgęściej zagnieździły się dokoła Zamku i w Zamku: na podwórcach, gdzie jeszcze w murze herby Wazów widnieją; w podziemiach, tak niedawno zdrajcom za więzienie służących; w izbie sejmowej, pełnej o północy ech gwarnych, kłócących się, niesfornych; w sali, gdzie tron stoi, zimnej dziś, z gobelinów odartej; w gabinecie narożnym, przez „Białą Damę“ nawiedzanym; w komnatach balowych, pajęczyną zasnutych, przez nudę i dewocyę wyjałowionych; w bramach, sieniach, zakamarkach... My w rozkosznej, Teokrytowej grocie zamknąć się mamy i od świata odgrodzić — a tam, we wspaniałym gmachu, miljony naszych bliźnich mieszczącym, co?... Objęte pożarem mury pękają i runięciem grożą, syczące węże płomieni pną się od piwnic do szczytu, z okien wybladłe, przerażone tłumy krzyczą gasnącym głosem o pomoc, która się znikąd nie zjawia, o współczucie, które się w nikim nie budzi. Ach, pani! Polki kochają tylko mężnych, szlachetnych, życie za Ojczyznę niosących. Czyżby już Polek na ziemi zabrakło?..

Pani Czosnowska, która do tej chwili siedziała przy łóżeczku synka z czołem w dłoniach, z oczami zakrytemi, powstała. Oczy jej były już suche, wyraz twarzy spokojny i uroczysty. Przystąpiła zwolna do księcia, na jedno kolano przyklękła...

— Jedź, mości książę — mocnym głosem wyrzekła. — Pośpieszaj, gdzie cię powinność wzywa. Nasze myśli, uczucia, modlitwy polecą za tobą, lecz ani łza, ani uśmiech, ani uścisk na miejscu cię nie wstrzymają.

Podniósł książę kochankę i do piersi przycisnął.

Gdy o północy powracał do siebie, nad miastem płynęła kula księżycowa, pokrywając ziemię szachownicą świateł i cieni. Cisza była głębsza jeszcze, niż z wieczora.

Książę szedł swobodniej, pewny, że nikogo nie spotka. Nieopodal Bramy Krakowskiej wyrastał z poza muru słup kamienny, z Zygmuntem Wazą u szczytu. Posąg w srebrze księżycowem żyć i poruszać się zdawał. Zatrzymał się książę, aby na starego króla popatrzeć.

— O królu! — szepnął — na ileż ty już klęsk, przewrotów, huraganów, z wyżyny swej patrzyłeś! Gdyby twe spiżowe usta przemówić mogły, opowieści twej słuchanoby, jak bajki... Przetrwałeś wiele — przetrwasz więcej jeszcze, przetrwasz wszystko...

Posępny, przygarbiony, postarzały, zstępował zwolna po drodze pochyłej, do pałacu „pod Blachą“ wiodącej.

W kilku oknach świeciło się jeszcze. Poznawszy, że to czuwa pani de Vauban, wyprostował się, żołnierską postawę przybrał, na usta uśmiech zwykły przywołał.

Na wstępie zaraz powiedziano mu, że madame widzieć się z nim pragnie. Zrzucił płaszcz, przeczesał przed zwierciadłem włosy — po chwili, z junackim wyrazem twarzy, z Francuzicą się witał.

Pani de Vauban siedziała przy wielkiej, papierami zarzuconej „sekreterze“.

— Listy?... Nowiny?... — wesoło zapytał.

— I listy, i nowiny. Siadaj, mości książę. Oto dzisiejsza korespondencya.

Siadł. Jedną rękę na oparcie krzesła zarzuciwszy, drugą duży stos listów niedbale przegarniać zaczął.

Jeden wydobył, złamał pieczęć, pismo oczyma szybko przebiegł.

— Zawsze ten sam!... I zawsze z tem samem!... — przez zaciśnięte zęby syknął.

— Książę na Klewaniu?... — spytała de Vauban, śledząca z pod oka każde poruszenie towarzysza.

— Ach, tak! Człowiek z jedną ideą. Najniebezpieczniejszy!

— Czy plany księcia krzyżuje?

Uśmiechnął się i rzucił błyskawicę spojrzenia. Spojrzenie groziło; uśmiech lekceważył.

— Pani baronowa wiesz, że to niemożliwe!...

Skłoniła głowę ruchem przytwierdzającym.

— Zeszły się dwa upory — dodał — bo ja również jedną ideą żyję. On ciągnie w prawo, ja w lewo..

— On ku wschodowi, książę na Zachód...

— A żaden przeciągnąć się nie da!

Roześmiał się, lecz jakby z przymusem.

Znów wziął się do listów. Adresy czytał, do środka nie zaglądał

— Od siostry Tyszkiewiczowej z Paryża. Ręczę, że z dopiskiem kulasa Talleyranda... Pismo z Zamku — urzędowe — jednak... królewną Augustą pachnące. Pięć listów do „ministra wojny“. Dwa do „generała“. Trzy do „jaśnie oświeconego księcia“. Liścik „á mon Pepi“. Niech mię djabli porwą, jeśli wiem od.. której! Bilecik do „wujaszka“ — od Anetki

De Vauban skrzywiła się.

— Przyznaj, mości książę...

— Nie, nie przyznam!... — przerwał wesoło, wybuchając głośnym, szczerym, swawolnym śmiechem. — Lubię swą siostrzenicę i kto się przyjacielem moim nazywa, również lubić ją powinien!

Zakryła twarz arkuszem gazety francuskiej i zamilkła, udając, że czyta.

— Wystarałam się dla księcia o pieniądze... — po chwili podjęła.

Brzmiało to, niby wymówka:

— Widzisz, jakam dla ciebie dobra — a ty...

Książe rzucił się do jej kolan, ręce całował

— Droga przyjaciółko!... Jakże mam ci dziękować?...

Rozrzewniła się. Z czułością, napół siostrzaną, napół macierzyńską, w której jednak i cieplejszego coś się taiło — dłoń mu po włosach przesunęła

(C. d. n.)

## „Prześladowanie Rosyan w Galicyi“.

Czytelnicy przypominają sobie list do „Timesa“ osławionego hr. Bobrińskiego, który rozpisał się o prześladowaniu w Galicyi zamieszkałych Rosyan, przez Polaków. Na kłamliwe wywody hr. Bobrińskiego w „Timesie“ odpowiedział najpierw Franciszek Rawita Gawroński, stwierdzając, że w Galicyi niema Rosyan. Później uczynił to samo p. Stepankowski ze strony ruskiej, a wreszcie ks. Paweł Sapieha. — Obecnie w numerze „Times'a“ z dnia 8 b. m. znajduje się list znanego publicysty angielskiego, p. James Bakera, z rzeczowem przedstawieniem stosunków polsko-ruskich i kwestyi prawosławia w Galicyi przez jednego z obywateli miasta Lwowa. List ten podajemy poniżej w dosłownym przekładzie:

„Do Wydawcy „Timesa“. — Panie! Wielkie poruszenie wywołało w Galicyi ogłoszenie w „Timesie“ listu hr. Bobrińskiego. Otrzymałem następujące przedstawienie sprawy od jednego z wybitnych mieszkańców Lwowa, stolicy Galicyi. I, ponieważ niedawno zwiedziłem osobiście szkoły, stowarzyszenia i kościoły ruskie w Galicyi, przeto wiem, że pod rządem austryackim są Rusini zupełnie wolni i mają zupełną swobodę używania swego języka, swych własnych pieśni i odbywania w swoim języku wszelkich zebrań publicznych. Mam zaszczyt prosić Pana o ogłoszenie niniejszego protestu ze strony Polaków w Galicyi przeciw nieprawdziwym i niesłusznym zarzutom hr. Bobrińskiego.

Z wyrazem poważania James Baker, F. R. G. S. Sevelle Villa, Clifton“.

Dołączone do listu p. Bakera pismo pewnego obywatela miasta Lwowa wyjaśnia Anglikom rzeczy, które nam są znane i dla naszego społeczeństwa nie potrzebują wyjaśnień. Wyjaśniwszy wszechstronnie stosunki narodowe i polityczne Rusinów w Galicyi, tudzież dawszy obraz współżycia Rusinów i Polaków, autor pisma stwierdza, że w Galicyi Rosyan niema, a więc prześladowanie ich jest niemożliwe. W całej Galicyi jest, według urzędowych cyfr, ogółem 2.816 osób wyznania prawosławnego (schizmatyckiego), w czem 1929 wojskowych, rekrutujących się z Bukowiny. Dla nich jest jedna parafia we Lwowie, nadto jedna kapelania dla Zakładu karnego w Stanisławowie.

Moskalofilstwo jest płodem sztucznej propagandy zagranicznej, która pracuje na rzecz urzędowej Rosyi, a na szkodę Austryi. Oczywiście propagandą podobną władze krajowe muszą się zajmować i często przeciw niej występować, ale nie w obronie polskości, lecz po prostu w interesie państwa austryackiego.

„List hr. Bobrińskiego — kończy obywatel miasta Lwowa — wywołuje jednak u nas poważniejsze refleksye. Nasz naród jest w położeniu coraz gorszem. Prześladowania polityczne, skierowane przeciwko nam, nie umniejszają się wcale, ani w Rosyi ani w Prusiech, a w dodatku nieprzyjaciele nasi podnoszą przeciwko nam broń, na którą jesteśmy szczególniej wrażliwi. Oto, licząc się z tem, że sprawa polska otoczona jest w opinii europejskiej pewną aureolą moralną, starają się oni tę aureolę zniszczyć oszczerstwami. Objawem tego dążenia jest list hr. Bobrińskiego, a fakt, że dokument taki został ogłoszony tym razem nie, jak zazwyczaj, [illegible] się angielskiej, jest szczególnie przykry i ubolewania godny“.

## Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 13 czerwca.

(Zjazd członków „Werkbundu“. — Sztuka i gospodarstwo społeczne. — Wystawa „Ifa“. — Festyny i krytyka.)

[x.] Podczas zjazdu członków towarzystwa „Deutscher Werkbund“, mającego na celu rozwój sztuki stosowanej, wygłosił dr Fryderyk Naumann odczyt o stosunku sztuki do gospodarstwa społecznego. Niepodobna streścić tutaj choćby w najkrótszych zarysach tego odczytu, który ze strony słuchaczy przerywany był oklaskami, więc poprzestaniemy na podniesieniu kilku tylko myśli prelegenta, który [illegible] „conférencier“.

Jeżeli epoka teraźniejsza ma przeciwstawić dawnej sztuce coś równorzędnego, to musi tworzyć nowe wartości, a nie naśladować i kopiować. Dawniej — mówił prelegent — rozpoznawano chorobę sztuki, chciano ją leczyć „historycznie“, zapisywano takie lekarstwa, jak gotyk, lub renesans, i sądzono, że to wystarczy. Zapominano, że żyjemy w nowym świecie i że sztuka stać się musi nową. Więc teraz próbujemy, ryzykujemy, błądzimy — ale już nie przejmujemy i nie kopiujemy. Pragniemy zaś [illegible] harmonizował z dzisiejszym materyałem, z dzisiejszemi narzędziami, z dzisiejszemi ludźmi.

A co się zmieniło? Świat się zdemokratyzował, stał się [illegible] kapitalistycznym i mechanicznym. Zarówno zamawiający, jak artyści, jak wreszcie metody tworzenia ulegają zmianie. Dawniej dawali zamówienia — obstalunki — książęta panujący, duchowieństwo i szlachta. Dzisiaj wymienione klasy [illegible] planie w porównaniu z zamówieniami przemysłowców, kupców, członków rad zawiadowczych, władz i towarzystw akcyjnych. Sztuka straciła przez to na jednolitości i pomnikowości. Nasze czasy mają więcej zamawiających, którzy atoli nie posiadają tradycyi, legendy, mistyki. [illegible] Prywatny mecenas sztuki powiada do architekta: „Zrób pan tak, abym [illegible] do mojego pałacu, mojego domu“. [illegible] artysty — dzisiaj [illegible]

Ale też dawniej artyści byli niejako oficyalistami amatorów sztuki i nie mogli do woli puszczać wodzów swojej indywidualności. [illegible] Wzmogła się indywidualność, ale zarazem maniera, moda, sensacya, dla zarobku. [illegible] powstała sztuka o rozwichrzonym charakterze mody. [illegible] Artyści tak długo nie wyemancypują się, jak długo będą sobie robili konkurencyę, jak długo jeden będzie [illegible] uważaniem „in minus“. Nigdy w sztuce nie można [illegible] „Jam jest Prometeus i przyszedł wam przynieść ogień“.

Czy można artystów zorganizować? Tak jest, ale trzeba pomiędzy nich wsunąć innych ludzi, jak to uczynił „Werkbund“, wziąwszy do pomocy przedsiębiorców. Ale przedsiębiorcy z przemysłu artystycznego muszą wobec publiczności podtrzymywać swoją jedność. Zaś ani wobec artystów, ani robotników nie powinni występować jako przedsiębiorcy w pospolitem tego słowa znaczeniu, jeżeli nie chcą zrujnować tej sztuki, z której sami żyją.

A robotnik? Dzisiaj można używać wszystkich środków, jakich nam dostarcza maszyna, ale całą robotę musi ożywiać dusza, począwszy od ostatniego robotnika, a skończywszy na zamawiającym. Robotnik, mający stanowić artystyczną siłę pomocniczą, musi atoli stać ponad bytem proletaryusza, a zamiłowanie w rzeczy musi ożywiać robotę. Niemiecki „Werkbund“ nie ma na celu nowego stylu, nowej mody. Pragnie natomiast przez wystawy wspólne, przez publikacye, przez wzajemne poznawanie się zapobiegać osamotnieniu artystów, tej nowoczesnej chorobie.

Oto krócintka treść odczytu dra Naumanna. Niejeden szczegół doprasza się wprost polemiki — ale na nią miejsca nie ma. Jednakże odczyt pobudza do myślenia, a czytelnik rozmyślając, niechaj sam przeprowadzi polemikę.

Obok zjazdu członków „Werkbundu“ rozpoczyna dzisiaj swoje obrady kongres międzynarodowej Ligi towarzystw turystycznych (Ligue internationale des associations touristes). Na ten kongres, który trwać będzie do 16 b. m. przybyli delegaci z wszystkich krajów Europy i ze Stanów Zjednoczonych. Zwracamy uwagę na to, że jest to kongres towarzystw, uprawiających sport turystyczny, a nie towarzystw, które popierają turystykę w związku z ruchem obcych.

Skończyły się wyścigi lotnicze Berlin-Wiedeń, więc publiczność tutejsza zwróciła znowu swoją uwagę na wystawę lotniczą „Ifa“, która się mieści w powystawowej Rotundzie w Praterze. Obecnie przybyły na wystawę aeroplany francuskie, które, jak stwierdzają dzienniki tutejsze, imponują swojem wykonaniem. Te samoloty wezmą udział w międzynarodowych popisach „tygodnia awiatycznego“ w Aspern pod Wiedniem. Jedno-płaszczyznowiec „Esnault-Pelterie“ o jednem siedzeniu posiada motor „R. E. P.“ o sile 60 koni. Rusztowanie sporządzone jest z rur stalowych nie nitowanych. Płaszczyzny noszące mają tylko 20 metrów kwadratowych powierzchni, aparat waży 400 kilogramów, ciężar użytkowy 150 kilogramów. Na takim aeroplanie przybył Gilbert jako piąty do celu w roku 1911.

Jednopłaszczyznowiec Nieuporta jest zbudowany z uwzględnieniem szybkości. Motor typu „Gnome“ posiada siłę 120 koni. Obok widzimy wykwintny monoplan „Morane-Saulnier“ z motorem „Gnome“ o sile 500 koni. Breguet przysłał dwa jedno-płaszczyznowe, posiadające po 3 siedzenia. Służą one do celów wojskowych. Motor „Chenu o sile 100 koni daje takiemu aeroplanowi szybkość 110 kilometrów na godzinę. Waga przyrządu wynosi 580 kilogramów, ciężaru użytkowego 400.

Aeroplany austryackie przedstawiają się dobrze. Etrich wystawił obok aeroplanu swojego „Gołąb“, aeroplan „Etrich XXXII“. Na środkowym basenie rotundy pływa hydroplan Warchałowskiego. Ten samolot, mający trzy przyrządy pływackie, służące do startowania i lądowania na wodzie, służy do celów marynarskich. Dalej widzimy szybkolot Lohnera, na którym rotmistrz Umlauff przeleciał drogę z Wiednia do Budapesztu w ciągu 2 godzin, 22 minut i 30 sekund, zyskując rekord czasu. Na tym [illegible] lotnik Blaschke wzniósł się w 27 minutach na wysokość 2427 metrów. Rumun Vlaicu wystawił aeroplan o równowadze automatycznej, dalej znajdują się przyrządy nadporucznika Schmidla, Pischofa, Sparmanna i Ziegiera.

Pewną sensacyę budzi samolot Hirtha, zwycięzcy w wyścigu Berlin-Wiedeń. Aeroplan [illegible] znajduje się na wystawie od wtorku i należy do typu „Etrich-Rumpler“. Motor ma siłę 95 koni.

Opuszczamy środek Rotundy i udajemy się na galeryę. Tutaj urządziło swoją wystawę miasto Wiener-Neustadt, które w Austryi pierwsze stworzyło u siebie pole lotnicze z hangarami. Zajmującym jest dział statystyczny. Jakie postępy uczynili zarówno konstruktorowie aeroplanów, jak piloci, dowodzi statystyka wypadków. Otóż w roku 1909 na 1000 wzlotów, było 300 uszkodzeń przyrządów, w roku 1912 tylko 7·2. W roku 1911 na 1600 lotów były dwa wypadki śmierci pilotów. — Obok znajduje się dział naukowy wystawy. Są tutaj liczne zdjęcia fotograficzne zmarłego kapitana Scheimpfluga, dokonane z balonu za pomocą 8-krotnej aerokamery. Wszystkie zdjęcia, skośnie widziane, zostały we właściwy sposób przefotografowane. Dalej znajdują się modele balonów i rozmaite motory, między niemi motory Hieronymusa, znanego Krakowianom lotnika. Wystawa jest rzeczywiście zajmująca.

Mieliśmy szereg przeróżnych festynów, niektóre z konkursami piękności. Festyny te, począwszy od korsa kwiatowego, a skończywszy na reducie letniej w Parku miejskim powiodły się, o ile chodzi o liczbę uczestników i wynik pieniężny. Ale pesymiści, czy śledziennicy, czy jak ich tam wreszcie nazwiecie, zarzucają, że wszystkie te festyny są urządzane straszliwie szablonowo. Ci krytycy mają słuszność, ale z drugiej strony członkowie komitetów festynowych wołają do krytyków: „Dobrze, ale dajcie nam receptę na nowe urządzanie festynów. — Radzimy się obecnie malarzy i rzeźbiarzy, a wy zarzucacie nam szablon“. I teraz panowie komitowi mają słuszność. Więc co począć? Chyba zwołać... ankietę. Śmiejecie się, więc kończę kronikę.

## Kronika.

Kraków, 14 czerwca.

**Z wystawy architektonicznej.** Wczoraj pod wieczór zwiedziło wystawę architektoniczną około 600 osób. W liczbie tych osób było wiele przejezdnych, zdążających przez Kraków na wypoczynek letni. O godzinie 5 po południu przygrywała, jak zwykle, orkiestra wojskowa, w teatrze zaś odbył się wieczór piosenek.

Prasa obca zajmuje się co raz więcej wystawą architektury w Krakowie. Niemieckie i francuskie pisma umieszczały kilkakrotnie artykuły o usiłowaniach naszych architektów i sztuki stosowanej jeszcze przed otwarciem wystawy; obecnie czytamy w pismach wiedeńskich bardzo życzliwe wzmianki o uroczystości otwarcia i korzystnem wrażeniu, jakie robi mimo niezupełnego — jak wszystkie zresztą na świecie wystawy — wykończenia. Na wyszczególnienie zasługuje feljeton w czeskim „Wideńskym dzienniku“ z dnia 12 b. m.

Autor opisawszy z całem zrozumieniem tendencyi twórców wystawy modele konkursowe i wszystkie budynki, podkreśla przepyszne położenie i ogrodnicze wyposażenie placu wystawowego, przypominając, że zdolności dekoracyjne polskich artystów malarzy podziwiał Wiedeń niejednokrotnie na wystawach „Secesyi“, „Hagenbundu“, „Manes'a“ i „Sztuki“.

Jako wielką zaletą urządzenia i pojęcia wystawy uważa autor (i słusznie), że „tam neni ničeho, co tam nepatři“ (nie ma tam niczego, co nie należy ściśle do celów wystawy) w przeciwstawieniu do wielu innych wystaw. Kończy się ten sympatyczny feljeton wezwaniem braci Czechów, aby w lecie zamiast do Monachium lub Drezna, ruszyli do Krakowa, gdzie u stóp Kopca Kościuszki i Wawelu, a obok gmachu Sokoła zobaczyć można na wystawie architektury, że ten piękny, starożytny Kraków nie jest zmartwiały i nieczynny, ale przeciwnie wre życiem umysłowem i kulturalnem.

Oby wezwanie czeskiego publicysty znalazło oddźwięk u wszystkich Słowian, których tak chętnie gościmy nad Wisłą.

**Zjazd lekarzy rządowych z całej Austryi** odbędzie się w Krakowie stanowczo i nieodwołalnie w dniach 23—26 czerwca br. W przeddzień zjazdu odbędą się obrady wydziału Związku lekarzy rządowych całej Austryi. Zjazd ten dając nader licznemu gronu cudzoziemców poznać zabytki starego grodu Jagiellonów, niewątpliwie wpłynie znacznie na ożywienie ruchu turystycznego. Dla lekarzy zaś rządowych oraz wszystkich zajmujących się hygieną publiczną zjazd ten ma doniosłe znaczenie ze względu na liczne referaty naukowe, które będą przedstawione przez pierwszorzędnych znawców przedmiotu z różnych krajów Austryi. To też nie ulega wątpliwości, że oprócz lekarzy obcych uczestniczyć będą w zjeździe bardzo licznie także nasi lekarze-hygieniści, którym tym razem, po raz pierwszy w czasie takiego zjazdu przypada rola i obowiązek gospodarzy. W czasie wolnym od posiedzeń naukowych odbędzie się zwiedzanie miasta, przyjęcia przez miasto i komitet, a po zjeździe wycieczki do Wieliczki, Zagłębia śląskiego i Zakopanego, gdzie goście zwiedzą nasze wielkie sanatorya.

**Z Akademii Umiejętności.** Dnia 3 czerwca odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na początku przewodniczący zawiadomił o bolesnej stracie, jaką Wydział poniósł przez śmierć ś. p. Edwarda Strasburgera, członka czynnego zagranicznego Akad. Um. w Krakowie, prof. Uniwersytetu w Bonn, niegdyś docenta szkoły głównej w Warszawie. Następnie czł. S. Zaremba referował rozprawę prof. W. Sierpińskiego z dziedziny analizy matematycznej, czł. Godlewski jun. przedstawił pracę p. M. Krahelskiej o zjawiskach redukcyjnych w gruczołach ślimaków, czł. J. Talko-Hryncewicz mówił o swej pracy p. t. „Polacy Królestwa Polskiego w świetle dotychczasowych badań antropologicznych“. Dalej przedstawili: czł. H. Hoyer pracę p. R. Hulanickiej z dziedziny histologii, czł. W. Rothert rozprawę p. B. Hryniewieckiego z zakresu anatomii roślin, czł. L. Marchlewski pracę prof. St. Dąbrowskiego o metodzie dyfuzyi roztworów koloidalnych, czł. M. Raciborski przedstawił rozprawę p. J. Wołoszyńskiej p. t. „Słodkowodny plankton roślinny jezior i pól ryżowych Jawy“, czł. W. Szajnocha mówił o badaniach p. J. Rychlickiego, tyczących się fauny otwornicowej margli górnosenońskich z Leszczyn i nakoniec czł. K. Żorawski przedstawił pracę p. L. Godeaux z dziedziny geometryi. W końcu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem sekretarz przedstawił dalsze nadesłane prace oraz inne sprawy bieżące.

**Polskie towarzystwo statystyczne.** Wydział zawiązanego niedawno Towarzystwa statystycznego na ostatniem posiedzeniu wybrał prezesem Prezydenta dra Juliusza Leo, wiceprezesami prof. dra Włodzimierza Czerkawskiego i Władysława Studnickiego, sekretarzem docenta dra Kazimierza Kumanieckiego, zastępcą sekretarza radcę mag. dra Rudolfa Sikorskiego, skarbnikiem radcę dra Karola Krzetuskiego, zastępcą skarbnika prof. dra Adama Krzyżanowskiego. Następnie wybrał wydział ściślejszy komitet redakcyjny, który odbył swe posiedzenie pod przewodnictwem prof. dra Bujaka i przeprowadził wstępną dyskusyę nad układem pierwszego rocznika „Podręcznika statystyki ziem polskich“ na podstawie referatu p. Wł. Studnickiego. Komitet przedłoży następnie swe wnioski pełnemu wydziałowi. Zawiązanie Polskiego Towarzystwa statystycznego wywołało ogólne zainteresowanie, czego dowodem nietylko napływające z wszystkich stron Polski zgłoszenia na członków Towarzystwa, lecz także ofiarowanie Towarzystwu monograficznych opracowań statystycznych, wśród których są bardzo cenne, obejmujące aktualne problemy, odnośnie do ziem polskich.

**Z akademii handlowej.** Egzamina prywatne z korespondencyi, rachunków, stenografii, buchalteryi itd. odbędą się w akademii handlowej w Krakowie dla miejscowych 28 czerwca o godzienie 8 rano, dla zamiejscowych 1 lipca również o godzinie 8 rano. Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. należy wnosić do dyrekcyi akademii najpóźniej do dnia 24 czerwca. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia (najmniej 17 lat ukończonych), ostatnie świadectwo szkolne (najmniej dwie klasy szkoły wydziałowej) i ewentualnie świadectwo moralności.

**Konkurs im. F. Morzyckiej.** Konkurs im. Morzyckiej urządzony staraniem uniw. ludowego, został rozstrzygnięty w następujący sposób: za najlepszą uznano pracę „O Galileuszu“ (program wykładów dla miejscowości, jeszcze nietkniętych pracą oświatową), opatrzoną godłem Ohn. Po otwarciu koperty okazało się, że autorką jest p. Marya Orsetti ze Lwowa. Pracy tej przyznano dwie trzecie nagrody, ze względu na to, że nie odpowiada ona warunkom konkursu: jest zbyt trudna i właściwsza raczej dla słuchaczy o wyższym poziomie umysłowym, nie dla początkujących. Co do drugiej części konkursu (wykład popularny dla miejscowości, nietkniętej pracą oświatową), postanowiono termin odroczyć jeszcze na rok, gdyż żadna z nadesłanych prac nie została wyróżniona.

**W ulicy Kołłątaja** z powodu deszczów powstała sadzawka, której wyziewy zatruwają powietrze. Możeby magistrat lub miejski urząd zdrowia obmyślił jakiś sposób celem usunięcia mieszkańcom tej ulicy zagrażającej zdrowiu sadzawki.

**Zapiski policyjne.** Podczas wczorajszego pochodu „lajkonika“ aresztowała policya 40-letniego Alojzego Zenglera i 20-letniego Józefa Siarkowskiego za kradzież zegarka. Za awantury, wyprawiane podczas pochodu „lajkonika“, aresztowała policya sześciu wyrostków.

Na dworcu kolejowym aresztowany został wczoraj po południu 48-letni Chaim Izrael Haendel, rzeźnik z Drohobycza, który okradł w wagonie kolejowym niejakiemu Janowi Nikodzie 120 koron.

Na placu Groble przytrzymała policya 28-letniego włościanina Franciszka Niedziołka z Morawicy za kradzież lejców koniom chłopskim.

Do sklepu p. Steina przy ulicy Rakowickiej 1, włamano się wczoraj w nocy i zabrano 150 kor. gotówki. Włamania tego dopuścił się służący sklepowy 17-letni Pinkus Bloch, którego aresztowano.

## Z kraju.

**Swoszowice.** (Nożowcy). Od pewnego czasu w Łagiewnikach, Kurdwanowie, Borku Fałęckim, a przedewszystkiem w Swoszowicach, grasują bandy nożowców, teroryzując spokojną ludność. Nocną porą jest poprostu niebezpiecznie wychodzić z domu, zdarzają się jednakże napady także w biały dzień. I tak d. 10 b. m. dokonali nożowcy popołudniu krwawego napadu, który rzucił popłoch na tutejszych mieszkańców i gości kąpielowych. Trzech podchmielonych nożowców przechadzało się w sposób prowokacyjny drogą od piekarni p. Federgrüna do posterunku żandarmeryi, napastując i bijąc idących i jadących ludzi. Bici kijami spokojni przechodnie uciekali, nieraz dotkliwie zranieni. Wreszcie ufni w bezkarność nożowcy napadli na gospodarza Frasia, który jechał z gospodarzem Ćwierzem na jednokonnym wózku. Nożowcy zatrzymali wózek przemocą, rzucili się na Ćwierza i zadali mu nożami 3 rany w rękę, poczem dalej spacerowali, śpiewając. Na krzyk ludzi, wyszedł z domu wachmistrz żandarmeryi, ale nożowcy uciekli w sąsiednie zboża i tam się ukryli.

Wobec takich stosunków Swoszowice, miejsce kąpielowe i cel licznych wycieczek, zdane są na łaskę i niełaskę nożowców, narażone są nietylko na teror ciemnych indywiduów, ale także na ruinę materyalną. Wycieczkowców i gości kąpielowych wypłoszą rychło nożowcy. Nie wątpimy, że starostwo za pomocą żandarmeryi zdusi w zarodku teroryzm nożowców, a sąd przykładnemi karami odbierze innym chęć zabawiania się kosztem cudzego zdrowia i mienia.

**Żywiec,** 13 czerwca. Na boisku sokolem odbędzie się 16 b. m. zabawa ogrodowa w połączeniu z ćwiczeniami dziatwy i koncertem muzyki wojskowej. Wieczorem w sali Sokoła odbędzie się przedstawienie „Marcowego kawalera“.

**Dąbrowa,** 12 czerwca. (Obchód Kołłątajowski. — Dzień kwiatka. — Wścieklizna.)

Zjednoczenie polskich Towarzystw: „Sokoła“, T. S. L. i „Ogniska nauczycielskiego“ urządziło w niedzielę, 9 b. m., uroczysty wieczór ku uczczeniu Hugona Kołłątaja. Dzięki niestrudzonej pracy komitetu obchodowego pod przewodnictwem mecenasa dra Moskwy, uroczystość wypadła pięknie. Rzeczowo opracowany odczyt o Kołłątaju wygłosił p. Jan Śliwa, kierownik szkoły, poczem nastąpiły udatne produkcye orkiestry i śpiew chóru mieszanego pod dzielną batutą p. Marcinka. Na zakończenie odegrało Kółko dramatyczne tutejszego „Sokoła“ sztukę „W katordze“ Libańskiego, która z powodu składnej gry amatorów (Hofferka, Biedroniównej, Jankowskiego i Początka) oraz staranności w wykończeniu, wywarła głębokie wrażenie.

Ten sam dzień był też „dniem kwiatka“. Ruchliwe Koło T. S. L. zajęło się sprawą gorliwie i zaangażowało wiele pań do rozsprzedaży kwiatów, celem przysporzenia dochodu na pomnik Kościuszki. Cały dzień, mimo nieznośnego upału, uwijały się panie w jasnych batystowych strojach z szarfą, na której złocił się napis: „Na pomnik Kościuszki“ i żadnego nie ominęły przechodnia, prosząc o grosz. To też czysty dochód po strąceniu wydatków wyniósł 95 kor., który następnie odesłano do głównego komitetu.

W ostatnich dniach pojawiło się kilkanaście wypadków pokąsania przez wściekłe psy. Wypadki te miały miejsce w Nieczajnej, Gruszowie Małym, w Radgoszczy, w Podkościelu i w wielu innych gminach. Osoby pokąsane odesłano do zakładu dra Bujwida w Krakowie. Wczoraj udało się zastrzelić jednego wściekłego psa we wsi Żelazówce.

**Tarnów,** 13 czerwca. (Wybory do Rady miejskiej. — Sądy przysięgłych. — Przedstawienia artystów krakowskiego teatru miejskiego. — Strzelanie królewskie. — Osobiste).

Mimo, że kilka dni dzieli nas od wyborów do Rady miejskiej, spokój panuje na całej linii, niema gorączkowych, jak przed dwoma laty, zgromadzeń, ani napięcia, któreby denerwowało. Tu i ówdzie jakieś zgromadzenie wyborców z III. koła przeciw oficyalnym kandydaturom, na którem mówi się dużo przeciw gospodarce magistratu i burmistrza, a może więcej przeciw wiceburmistrzowi Silbigerowi, gdyż obaj obecnie kandydują w III. kole, jak przystało na polityków, dzierżących w ręku ster miasta. Ciekawym jednak pod względem psychologicznym czy arytmetyki wyborczej, jest fakt, że partya opozycyjna umieściła również na swej liście dra Tertila, jakby celem zaprzeczenia tego, co się na zgromadzeniach mówi przeciw jego gospodarce miejskiej. Partya magistracka ustaliła listę kandydatów, którymi są pp.: dr Tertil, Ciciuk, Silberpfennig, Silbiger, dr Merz i Brach. Z wymienionych kandydatów pp. Chciuk, Brach i Silberpfennig kandydują po raz pierwszy, a zwłaszcza dwaj pierwsi godni są polecenia wyborcom: pierwszy, poważny mieszczanin ze Strusiny, prezes strusińskiego Sokoła, człowiek niezwykle przedsiębiorczy i obrotny, drugi, właściciel drogueryi, poważany przemysłowiec, znany w szerokich kołach naszego miasta. Kandydatami opozycyi są pp.: dr Tertil, Srebro, Szatko, Jakubowicz, Ignacy Maschler i dr Offner.

Kandydaci z II. koła nie urządzają zgromadzeń; obchodzą cierpliwie wyborców i w ten sposób zdobywają głosy. Partya magistracka stawia w tem kole pp. dra Ringelheima, Eibenschütza, Wechslera, L. Schwanenfelda, dra Mokrzyckiego i Kupferberga. Magistracka lista została zmieniona o tyle, że dotychczasowy kandydat w III. kole, p. Kupferberg, stał się oficyalnym kandydatem w II. kole, i, jak dobrze poinformowani twierdzą, ma szanse przejścia. Kandydatami opozycyi są pp.: dr Offner, Brach, Holzapfel, Safier i Heuman.

Wyborcy koła I. nie ustalili listy kandydatów. Ma to dopiero nastąpić w dniach najbliższych.

Co się tyczy szans kandydatów, to aczkolwiek wyniki wyborów są czasem niespodzianką dla aranżerów, mimo to szanse partyi magistrackiej w III. kole są niemal pewne. Natomiast partya opozycyjna ma nadzieję przeforsowania kilku kandydatów w II. kole, gdzie obecnie toczy się najzażartsza walka.

W obecnej kadencyi sądów przysięgłów sądzoną była bardzo ciekawa sprawa przeciw Józefowi Lechowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Jak w swoim czasie donieśliśmy, Józef Lech z początkiem maja b. r. dokonał śmiałego napadu na p. Tokarzową, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej, usiłował ją zabić, a potem ograbić. — Aresztowany przez policyę, stanął przed trybunałem sędziów przysięgłych. Rozprawie przewodniczył radca Wiatr, oskarżał zastępca prokuratora Josse, bronił adwokat dr Hochberg. Podczas rozprawy Lech starał się w krytycznej chwili wykazać swoje alibi, w czem mu dopomagali Popowczakowie i Ogrodnicy, jednak p. Tokarzowa, skonfrontowana z Lechem, poznała w nim stanowczo sprawcę czynu.— Sędziowie 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego rabunku, skutkiem czego trybunał skazał Lecha na karę siedmioletniego ciężkiego więzienia.

Artyści krakowskiego teatru miejskiego pp.: Jarszewscy, Słubicka i Szymborski zjeżdżają do naszego miasta i w sali Sokoła dają dwa przedstawienia, na które złożą się „Bohaterowie“ i „Głupi Jakób“. Tarnowska publiczność skorzysta zapewnie ze sposobności i licznie pospieszy do Sokoła, aby zobaczyć inteligentny i artystycznie wyszkolony zespół w dobrych sztukach, cieszących się powodzeniem na scenie teatru krakowskiego.

Przy strzelaniu do kura w t. zw. królewskiem strzelaniu dano 1211 strzałów. Królem kurkowym obwołany został dr Tertil, pierwszym marszałkiem p. Karol Nowak, drugim p. Kazimierz Porawski. Intronizacya nowego króla odbyła się bardzo uroczyście w sali strzeleckiej, poczem odbyło się przyjęcie królewskie.

Dzisiaj bawił w naszem mieście p. Dembowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej. P. Dembowski przysłuchiwał się czas jakiś egzaminowi maturycznemu w seminaryum i w I. gimnazyum, zwiedził w I. gimnazyum gabinety, poczem pociągiem pospiesznym pojechał do Krakowa.

**Sanok,** 19 czerwca. (Przyjęcie i powitanie ks. biskupa Fischera. — Procesya Bożego Ciała. — Wiec katolicki. — Mianowania.)

Miasto gościło w murach swoich przeszłego tygodnia ks. biskupa Karola Fischera, który dokonał wizytacyi kanonicznej. Przyjęcie dostojnego gościa było nader uroczyste i serdeczne. Witali go przy bramie tryumfalnej obok kościoła parafialnego 3 b. m. przedstawiciele Rady miejskiej, wszystkich władz rządowych, korpus oficerski, delegacya Sokoła z prezesem drem Gawłem na czele, delegacya obrządku grecko-kat. dekanatu sanockiego, reprezentacya gminy izraelickiej z rabinem, wszystkie szkoły, wreszcie duchowieństwo obrządku łacińskiego, pod przewodnictwem ks. kan. Matwijkiewicza.

Na powitanie przemówił w imieniu starego grodu, „który ma tysiącletnią historyę za sobą“, burmistrz p. Giela, poczem po przedstawieniu reprezentantów władz i korporacyi, miał mowę prezes kahału dr Ramer, na co odpowiedział bardzo uprzejmie ks. biskup, zachęcając żydów do utrzymania zgodnego pożycia między ludnością żyjącą od wieków na tej samej ziemi. Nastąpiły procesye do kościoła i cerkwi, przyczem ks. biskup przemawiając w kościele parafialnym z ambony, zaznaczył swą radość z tego, że danem mu jest przybyć do grodu, gdzie w roku 1868 rozpoczął, jako wikary, swą kapłańską działalność. We wtorek i środę zwiedził biskup liczne sanockie instytucye i udzielał młodzieży szkolnej bierzmowania.

Tegoroczna procesya Bożego Ciała wypadła z większą okazałością, niż po inne lata, z tego powodu, że pontifikalne nabożeństwo celebrował sam ks. biskup Fischer. Piękna pogoda zgromadziła nieprzejrzane tłumy publiczności. Podczas sumy śpiewał chór sokoli, pod batutą p. Budweila mszę „Missa celebris“, krakowskiego kompozytora p. Deca, osnutą na motywach pieśni „Boga Rodzica Dziewica“. — Ołtarze i budynek magistratu wspaniale udekorowano. Niektórzy z mieszczan wystąpili w strojach narodowych.

Wiec katolicki zwołany w dzień Bożego Ciała do sali Sokoła, w obecności ks. biskupa, udał się znakomicie. Po przywitaniu dostojnego gościa przez p. W. Szomka i po referacie prof. A. Pytla na temat: „Konieczna obrona katolików-Polaków“ nastąpiła ożywiona dyskusya.

Sędzia pow. p. August Bezucha, zajmujący poważne stanowisko społeczne, został mianowany radcą sądu dla Sanoka. Rada szkolna zamianowała zastępcą nauczyciela p. Henryka Ogonowskiego, cieszącego się wielką sympatyą w inteligentnych sferach miasta, profesorem dla tutejszego gimnazyum.

**Morderstwo w kancelaryi adwokackiej.** Z Tarnopola donoszą: We środę w kancelaryi adwokata dra Z. zamordował gospodarz z Czartoryi, Mikołaj Onyśków, swą żonę Zofię. Między małżonkami od dłuższego czasu były stosunki naprężone i z czasem doprowadziły do rozwodu, który w pierwszym rzędzie wypadł z winy męża. Sprawę Onyśkowej zastępował dr Z. i w procesie, odbytym w marcu ubiegłego roku, uzyskał uchwałę sądową, na mocy której Onyśków miał swej rozwiedzionej żonie płacić miesięcznie 20 K. Kwoty tej Onyśków żonie nie płacił, a nawet grunt swój przelał na brata, aby odebrać żonie możność zdobycia go sobie w drodze procesowej. Żona doprowadziła jednakowoż do licytacyi gruntu i z tej też przyczyny zjechali się wszyscy we środę w Tarnopolu, przyczem brat Mikołaja starał się usilnie, aby do licytacyi nie dopuścić i całą sprawę ugodowo załatwić. Rozwiedzeni małżonkowie zeszli się w kancelaryi adw. Z. i tutaj Mikołaj Onyśków, usiadłszy obok żony na kanapie, wśród słów, aby się z nim przeprosiła, nagłym ruchem ugodził ją nożem w serce. Silne uderzenie mordercze rozbestwionego męża sprowadziło natychmiastową śmierć żony, która padła martwa na ziemię. Morderca po dokonaniu mordu zbiegł w niewiadomym kierunku; zwłoki zamordowanej przewieziono do cmentarnej kostnicy. W pokoju obok małżonków w tragicznej chwili znajdowała się bratowa mordercy. Żandarmerya wszczęła za zbiegłym energiczne poszukiwania.

## Ze świata.

**Procesy polityczne w Piotrkowie.** Z Piotrkowa donoszą: Na wokandzie warszawskiej izby sądowej na posiedzeniu wyjazdowem w Piotrkowie sądzono sprawę Jana Dąbrowskiego, lat 19 i Bronisława Chełczyńskiego, lat 20, studentów uniwersytetu krakowskiego, oraz 23-letniego Bolesława Jędralskiego, urzędnika Tow. wzajemnego kredytu w Piotrkowie, oskarżonych o przechowywanie w celu rozpowszechniania nielegalnej literatury. Proces powstał na tle aresztowania oskarżonych w d. 1 stycznia 1910 roku na stacyi Granica, oraz wykrycia kilkuset egzemplarzy wydawanego w Krakowie „Zarzewia“, organu młodzieży lwowskiej. — Dąbrowski na rozprawę nie stawił się i sprawę co do niego wyłączono.

Chełczyńskiego skazano na pół roku twierdzy, Jędralskiego zaś na rok twierdzy.

Na temże posiedzeniu sądu rozpoznawano sprawę 16-letniego Jana Komara z Tomaszewa, oskarżonego o to, że w lokalu Tow. wzajemnego kredytu wykłuł oczy w portrecie cara. Komara skazano na pięć lat batalionów poprawczych.

**Wiedeński oddział uniw. ludowego zawiadamia:**

W niedzielę dnia 16 b. m. nastąpi zwiedzenie międzynarodowej wystawy żeglugi napowietrznej, pod przewodnictwem p. Oswalda Einfelda. — Punkt zborny przed głównym (południowym) wejściem do rotundy o godz. pół do 10 rano. Wstępy po 60 hal. na miejscu.

**Obraza oficerskiej rady honorowej.** Właściciel dóbr Józef Uznański, oficer rezerwowy kawalery, stawał w Wiedniu przed sądem powiatowym dzielnicy Josefstadt, oskarżony o obrazę armii austryackiej w ogólności, a dwóch korpusów oficerskich w szczególności. Obwiniony miał w roku ubiegłym wojskowe śledztwo honorowe, które najpierw prowadziła oficerska rada honorowa pułku piechoty nr. 100 w Krakowie. Niezadowolony z toku sprawy, napisał p. Józef Uznański do ówczesnego komendanta korpusu krakowskiego, generała br. Weigla list, w którym bardzo ujemnie wyraził się o prowadzeniu sprawy przez radę honorową wymienionego pułku. Zarzucał wtedy nowe postępowanie śledcze wobec rady honorowej pułku piechoty nr. 40 w Krakowie. Dnia 5 lutego b. r. p. Uznański napisał w Wiedniu podanie do cesarza, występując w niem gwałtownie przeciwko oficerskiej radzie honorowej pułku piechoty nr. 40, zarzucając jej pomyłki, i chciała wpływać na niego, ażeby cofnął zarzuty, zawarte w liście do generała br. Weigla i że wogóle prowadziła sprawę w sprzeczności z przepisami. Ministerstwo wojny, otrzymawszy podanie do cesarza, zarządziło wytoczenie procesu p. Uznańskiemu. Obwiniony oświadczył na rozprawie, że nie miał zamiaru obrazić kogokolwiek, lecz tylko chciał zwrócić uwagę cesarza na rozmaite nadużycia, a w rozdrażnieniu mógł użyć niewłaściwych zwrotów. Sędzia skazał obwinionego na 500 koron grzywny, lub 8 dni aresztu. Obwiniony zgłosił odwołanie.

**Nowa jaskinia hazardu w Wiedniu.** Dyrekcya policyi w Wiedniu otrzymywała od dłuższego czasu doniesienia, bądź anonimowe, bądź nawet podpisane wyraźnie imieniem i nazwiskiem, że w kawiarni Ortnera przy ulicy Prater uprawiana jest na wielką skalę gra hazardowa w karty, zwłaszcza w „nasze wasze" i „sztosa". Policya kilka razy usiłowała przychwycić graczy na gorącym uczynku, ale bezskutecznie, gdyż gospodarz, kelnerzy, goście i przyjaciele ich byli bardzo czujni. Przed kilku dniami komisarz policyi dr Fried był w owej kawiarni na zwiadach i zbadał stan rzeczy w osobnym pokoju, gdzie przebywali gracze. Usiadł obok nich jako klient. Z początku gracze mieli ochotę wyprosić go, ale Fried miał minę tak poczciwą, że go zostawiono. W wtorek powrócił komisarz Fried do kawiarni. Przyprowadził agentów, którzy zajęli w sposób nie wpadający w oko, rozmaite posterunki. Fried znowu udał się do pokoju — „Extrastüberl" — graczy. Wobec poczciwego Frieda gracze wcale się nie krępowali. Gdy „nasze wasze" i rozmaite inne hazardy były w pełnym toku, komisarz Fried położył rękę na „banku" i zawołał: „W imieniu prawa". Gracze porwali za stolikiem, a następnie wydarli komisarzowi pieniądze z ręki, tak, iż mu w dłoni zostało tylko 5 koron. Tymczasem wpadli do pokoju agenci i uwięzili graczy. Na policyi spisano z nimi protokół, poczem ich wypuszczono. Pomiędzy graczami byli kupcy, właściciele kawiarń, szoferzy, architekci, kantorzyści, pewien pomocnik pokrywacza dachów, kelnerzy, pewien motorowy tramwaju, właściciel kamienicy — razem 35 osób.

**Ofiara badań naukowych.** Profesor A. Lanfranchi, kierownik kliniki uniwersyteckiej w Parmie, czynił doświadczenia z chorobą „śpiączka" na zwierzętach. Przed dwoma miesiącami dr Lanfranchi zakaził się widocznie bacylami śpiączki, zaczął bowiem wśród objawów tej choroby niedomagać. Ponieważ stan jego pogarszał się z każdym dniem, więc asystenci zbadali krew pacyenta i znaleźli w niej bacyle śpiączki. Zakład Pasteura w Paryżu potwierdził wynik badania. Profesora Lanfranchi'ego przewieziono do Paryża, do zakładu Pasteura, gdzie pacyent zaczyna przychodzić do zdrowia.

**Kapitan z Köpenicku żyje.** Jak donoszą dzienniki niemieckie, na stacyi kolejowej w Koburgu widziano szewca Wilhelma Voigta, zwanego „kapitanem z Köpenicku". Poznali go urzędnicy stacyi, którym Voigt rozdawał widokówki, nie przyjmując zapłaty. Z Koburga odjechał Voigt do miasteczka Lauscha, gdzie ma ze swoim przyjacielem Müllerem — Sachsem umówić się o dalszą „tournée".

**Zmarli.**

Franciszek Gołąb, słuchacz IV roku medycyny umarł w Krakowie w 23 roku życia.

Klementyna Bilwinowa, znana obywatelka w powiecie borszczowskim, w sędziwym wieku umarła w Olchowcu.

**Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował tyt. prokuratora państwa dr Franciszka Wajdę radcą sądu kraj. w Krakowie. Minister zamianował auskultanta Jana Fitznera sędzią w Trembowli.

**Składki.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Gołębia złożyła rodzina 10 K na Macierz śląską.

**Zakopane.** (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 22·2, najniższa 10·3°. Ciśnienie powietrza 685. Kierunek wiatru północno-wschodni.

Prognoza: pogoda.

**Opera i operetka lwowska w Krakowie.**

W piątek: „Thais".
W sobotę: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę po połudn.: „Halka"; wieczór: „Thais".
W poniedziałek: „Noc w Wenecyi".
We wtorek: „Tosca".
We środę: „Wróg kobiet".
We czwartek: „Cyganerya".

**Repertoar teatru w parku krakowskim.**

W piątek: „Świat bez mężczyzn".
W sobotę: „Mąż dwóch żon".
W niedzielę po południu: „Mąż dwóch żon"; wieczór: „Dwanaście żon Jafeta".

**Teatr na wystawie architektury.**

W piątek: „Wieczór pieśni".
W sobotę: „Dwanaście żon Jafeta".

## Z sali odczytowej.

(Cezary Jellenta o „Pochodzie na Wawel").

Pomimo wielkiego gorąca i szczególnie pięknej pogody, ściągnęła onegdajsza prelekcya Cezarego Jellenty o „Pochodzie na Wawel" Wacława Szymanowskiego bardzo licznych słuchaczów do sali Kopernika.

Cezary Jellenta zajął wobec sprawy „Pochodu" stanowisko odrębne. Uważa on, że jej punkt ciężkości obecnie [illegible]. Nie tyle chodzi już o [illegible] umieszczenia dzieła na Wawelu, ile [illegible] z matni namiętnych sądów „pro" i „contra". Rzucono hasło [illegible] w Warszawie, ażeby „Pochodu" nie krytykować, żeby [illegible] jego wartość artystyczną i [illegible] — bez wszelkich [illegible] projekt Wacława Szymanowskiego przyjąć. Inni wprost obwołali je arcydziełem bez żadnych motywów tonem pewnika: „Roma locuta, causa finita". Dano do zrozumienia, że w imię patryotycznej i narodowej wartości grupy, należy ogół utrzymywać w niewiedzy lub w błędzie co do jej wartości czysto artystycznej, a tylko dla świata artystów zarezerwować prawo oceny i świadomości.

Jest to pogląd fałszywy i wysoce szkodliwy. Przedewszystkiem bowiem nie wolno szerzyć nieporozumień i wychowywać społeczeństwa na zasadach sztuki mylnych. Niechaj wszyscy wiedzą, że w „Pochodzie na Wawel" są ciężkie uchybienia przeciw pojęciu wielkości i wymaganiom prawdziwej monumentalnej ekspresyi, a potem można żądać od twórcy zmian i przeróbek.

Nie ma zasady zamykania przed nim zasadniczo wzgórza wawelskiego, z którem koncepcya jego się zrosła i dla którego przez lat kilka się rodziła. Każdy artysta, tworzący kompozycyę na szerszą skalę ze specyalnem przeznaczeniem, ma prawo do realizacyi swego pomysłu, jako syn swego narodu i jako uczestnik jego sztuki. Tylko wtedy można mu to prawo odebrać, jeśli jest całkiem nieudolny i do tonu dostrojonego tematu nastroić się nie umie. W. Szymański godność ogólnego wyrażenia osiągnął, ale królów i wybrańców narodu ogołocił z duchowego bogactwa. Nie można się zgodzić na zalotność Jadwigi, na rębajłę Bolesława Śmiałego, na wleczenie Barbary przez Zygmunta Augusta, na smętek liryczny Skargi, na lud cisnący się za Stanisławem Szczepanowskim, albowiem lud ten wygląda jak zbiry, a nie jak miłująca swego pasterza gromada. Nie można zgodzić się na „Fatum", które bagatelizuje cały pochód, czyni go jakąś przygodną wizyą, reminiscencyą, ilustracyą do podręcznika historyi ojczystej. Ponad szkolne, przeciętne pojmowanie wybrańców narodu polskiego, większość postaci się nie wznosi. Do repetycyi portretów nie przybywa żadna nadwyżka wyższej symboliki i oryginalności. Jednak przybyć ona może i powinna.

Autor „Pochodu" powinien uważać go tylko za najpierwotniejszy szkic, za fryz malowany, który jest jako taki wielkiej piękności — ale który dopiero na rzeźbę, zamienić należy. Uczynić to nie łatwo, ale można i tego dał najlepszy dowód sam Wacław Szymanowski w swym projekcie pomnika Chopina.

Prelegent dla wykazania, jak rzadko kiedy arcydzieła się udają i jak często do przybytków wybranych przyjmuje się i dzieła skromniejszej wartości, scharakteryzował szczegółowo plac Signorii we Florencyi i Loggię dei Lanzi, wykazując słabość dzieł Ammenata, Baccia Bandinelli i Gianbologni.

Za wywody powyższe, wypowiedziane z mocą i wyjaśniające wiele punktów spornych, i za całe stanowisko, jakie prelegent zajął, godzące wysoką prawdę artystyczną z poszanowaniem pracy artysty, publiczność podziękowała długotrwałemi, owacyjnemi oklaskami.

*St. B.*

## Głosy publiczne.

**W Francuskim Cyrku Solange,** naprzeciw Parku Krakowskiego, odbędzie się dziś w piątek ostatni występ islandzkiej trupy „Glima". Przewodnik trupy, Jan Josefsson, złożył rzeczywiście dowody swego wspaniałego systemu obronnego. — W sobotę 15 czerwca zaczną się międzynarodowe zapasy o kielich honorowy i o tytuł szampiona na rok 1912. Dotąd zgłosiło się kilku słynnych zapaśników, między nimi Franciszek Bieńkowski, cyklop, mistrz światowy Lurich, który kilkakrotnie pokonał Stanisława Cyganiewicza, Iwan Mamutow, kozak, Hadzi Halił, zapaśnik sułtański, a Sousa afrykański szampion, Seppel Huber, Szwajcar, Karol Schultze z Berlina, Piet van Andre z Holandyi, Izydor Finkelstein, żydowski zapaśnik światowy, Henry Boulanger z Paryża, Stankiewicz, szampion polski z Poznania. Dyrekcya Cyrku pozyskała oddział muzyki c. i k. pułku piechoty Nr 100 dla gry podczas przedstawień. 5331

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 14 czerwca.

**Najazd niemiecki na Lwów.** Istniejący we Lwowie „Deutsches Haus" rozsyła do wszystkich swoich „Volksgenossen" odezwę, nawołującą ich, ażeby szli na pomoc kulturze niemieckiej, która spełnia doniosłą misyę na wschodzie. Dalej mobilizuje owa odezwa tych Niemców, którzy we Lwowie „starym grodzie niemieckim" stanowią resztkę dawnej ludności niemieckiej. Aneksya Lwowa przez Niemców za pomocą odezwy „Domu niemieckiego" mimo całej śmieszności zmusza nas do podniesienia tego ubolewania i napiętnowania godnego faktu, że w życiu codziennem Lwowa na ulicach i w lokalach publicznych słyszymy ciągle język niemiecki. Zdarza się też często, że rozmaite przedsiębiorstwa polskie pisma swoje do władz rządowych stylizują po niemiecku. Smutne to i zawstydzające dla stolicy kraju, której ludność daje zawsze tak piękne dowody patryotyzmu.

**Samobójstwo ucznia III. klasy.** We Lwowie zaszedł smutny fakt samobójstwa ucznia III. klasy szkoły realnej Klemensa Presza. Zamach na życie obmyślił długo naprzód, a postanowił dokonać go wśród następujących okoliczności: Namówił kolegę z tego samego zakładu, ucznia II. klasy, aby porzucił dom i udał się z nim w świat. W tym celu dwaj młodzi straceńcy sprzedali książki, pozabierali z domu noże, aby na wypadek przygód mieć się czem bronić i ruszyli rano w drogę. Pierwszy postój wypadł wieczorem w okolicy Morskiego Oka koło kadeckiej góry. Rozłożono obóz. Presz został na miejscu, aby poczynić przygotowania do noclegu, kolega zaś jego wyprawił się po wodę, która w każdem obozowisku jest rzeczą przecież niezbędną. Gdy następnie po pewnym czasie powrócił, zobaczył Presza wiszącego już na pobliskiem drzewie. Przerażony chłopczyna o tyle miał przytomność umysłu, że wiszącego odciął i zaczął go ratować. Widząc jednak, że nie daje on znaku życia, pobiegł do jego krewnych. Zjawił się również na miejscu wypadku i lekarz dzielnicowy, stwierdził jednakowoż już tylko śmierć.

Słychać, że przyczyną samobójstwa była spodziewana niepomyślna klasyfikacya.

**Konsulat belgijski we Lwowie.** P. Henryk Macher, właściciel kopalń i rafineryi nafty, członek Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie został ustanowiony konsulem belgijskim dla Galicyi z siedzibą we Lwowie i otrzymał cesarskie „exequatur" do wykonywania urzędu.

**Defraudacye w kasie dyrekcyi kolejowej we Lwowie.** Sprawa defraudacyi, popełnionych przez urzędnika kolejowego Słowikowskiego przedstawia się coraz jaśniej. Początkowo podano, że suma sprzeniewierzonych przez niego pieniędzy wynosi 35.000 koron. Suma ta jednak, w miarę prowadzenia dochodzeń, coraz bardziej rosła i, jak dziś sprawa stoi, wynosi ona już 88.000 koron. Ustalono już całkiem pewnie, w jaki sposób Słowikowski dopuszczał się defraudacyi, przyczem prowadzące śledztwo władze doszły do przekonania, że miał on prawdopodobnie spólników. Wobec tego spodziewane są dalsze aresztowania.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**

W sobotę: „Majerowie".
W niedzielę: „Ulubieniec kobiet".
We wtorek: „Napoleon i Józefina".
We środę: „Napoleon i Józefina".
We czwartek: „Precz z kochankami".



## Wybór kobiety do Sejmu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 14 czerwca.)

**Wiedeń.** Dzienniki podnoszą, jako bardzo znamienny fakt, wybór pierwszej kobiety w Austryi na posła do Sejmu. Powszechnie roztrząsają kwestyę prawne i zastanawiają się nad tem, czy p. Kuneticka otrzyma legitymacyę. Niektórzy wyrażają zdanie, że namiestnik ks. Thun nie ma prawa odmówienia p. Kunetickiej legitymacyi, według istniejących przepisów. Prawdopodobnie sprawa ta oprze się o Trybunał państwa.

**Praga.** Dzienniki ogłaszają wywiad z posłem p. Kunetická, która oświadczyła, że zdobycie mandatu nie było celem jej życia, ale mandat ten jest następstwem jej działalności, która dąży do równouprawnienia kobiety w życiu politycznem. Na pytanie, jaki ma program, odpowiedziała p. Kuneticka:

„Nienawidzę słowa program: Stoję na stanowisku, że trzeba mieć silny charakter, wszędzie, we wszystkich wypadkach życia. Pod względem politycznym zaś stoję na zasadach partyi młodoczeskiej. Mojem zdaniem, przeprowadzenie równouprawnienia kobiety w życiu politycznem jest koniecznością moralną więcej, niż ustawową. Nie chcę, aby kobiety zajmowały stanowisko unicum społecznego, tylko, aby były naturalną jego składową częścią. Dlatego znaczenie kobiety, jako matki i wychowawczyni, wyżej stawiam, niż znaczenie społeczne samodzielnej kobiety, i staram się z tego jej znaczenia wysnuć konsekwencye dla całego ruchu kobiecego".

Wybór pani Kunetickiej wpłynie niewątpliwie na toczące się w parlamencie austryackim obrady w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach w kierunku dopuszczenia kobiet do udziału w stowarzyszeniach politycznych. Pani Kuneticka pisze nietylko w dziedzinie politycznej, ale jest także autorką kilku bardzo udatnych komedyj, z których jednę pod tytułem „Balast" wystawiono w teatrach czeskich, a nadto w nadwornym teatrze drezdeńskim i na 29 innych scenach niemieckich. Obecnie ukończyła p. Kuneticka komedyę pod tytułem „Warkocz", którą nabyły także sceny zagraniczne.

## Pod hasłem obstrukcyi ruskiej.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 14 czerwca.)

### Mowa Baczyńskiego.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej p. Eug. Lewicki przemawiał $5^1/_2$ godziny. Po jego przemówieniu wyczerpano długą listę mowców w ten sposób, że część mowców tylko przez kilka minut przemawiała, a inni się skreślili, lub ograniczyli się do omówienia szeregu rezolucyj. P. Haller uczynił następujący wniosek zmiany § 13: „Uchwala się na rok 1912 pobór potrzebnego kontyngentu rekrutów, przypadającego na kraje reprezentowane w Radzie państwa, a to 78.003 dla wspólnej armii i marynarki wojennej i 20.715 dla obrony kraj., wraz z kontyngentem dla Tyrolu i Przedarulanii oraz rezerwą zapasową". Wniosek ten ma na celu uczynić zbytecznem wniesienie osobnego projektu o rekrutach na rok 1912. Potem zabrał głos p. Baczyński.

**Wiedeń.** (Godz. 11 przed poł.). W komisyi wojskowej pos. Baczyński, który o godz. 11 w nocy zabrał głos, do tej chwili mówi i tylko dwukrotnie prosił o krótką przerwę. Min. obrony kraj. Georgi był przez całą noc obecny i tylko nad ranem wyszedł na godzinę do domu, poczem powrócił.

Posłowie ruscy przynoszą Baczyńskiemu od czasu do czasu czarną kawę, koniak i inne środki wzmacniające.

**Wiedeń.** (Godzina $1^1/_2$ w południe.) Poseł Baczyński mówi w komisyi wojskowej dalej. Mówi on już 12 godzin. Zdaje się, że ambicyą jego jest pobić wszystkie dotychczasowe rekordy na tem polu. Z posłów polskich biorą udział w tem posiedzeniu posłowie: Biały, Wysocki i Średniawski, którzy przez całą noc co chwilę zaglądali do sali obrad komisyi. Minister obrony krajowej Georgi i szef sekcyi Reuther przesiedzieli również całą noc. Dziś rano o godzinie 6 minister Georgi wyszedł z posiedzenia do domu i powrócił na posiedzenie komisyi po godzinie, w czasie której się wykąpał.

Istnieje zamiar, aby komisya dalej w permanencyi obradowała przez cały dzień dzisiejszy, a ewentualnie i przez całą noc, celem zupełnego sfinalizowania ustawy wojskowej.

Przez pierwszą część nocy przewodniczył poseł Pogacznik, po nim objął przewodnictwo poseł German, a od 10 godziny przed południem przewodniczy poseł Hormuzaki.

Baczyński mówi wyłącznie po rusku, szeptem, przyczem robi dowcipy, rozmawia z posłami wchodzącymi do sali i t. d. Gdy do sali wszedł poseł Kędzior, Baczyński zaczął mówić o kanałach, zobaczywszy zaś Abrahamowicza zawołał: „Witam Ekscellencyę, ale nie wiem, jak mam przemawiać: czy jego Ekscellencya, czy jej Ekscellencya".

Do wpół do 10 przed południem mówił Baczyński bez przerwy, poczem nastąpiła krótka przerwa, w czasie której przyniesiono Baczyńskiemu zupę i koniak. Baczyński przemawiając, posila się od czasu do czasu koniakiem i czarną kawą.

Po Baczyńskim zabierze głos poseł Tresicz, o którym krążyły pogłoski, że chce również wygłosić mowę obstrukcyjną. Pogłoski te okazały się jednak nieprawdziwemi i Tresicz ma mówić tylko pół godziny. Natomiast socyaliści domagają się, aby nad ostatniemi paragrafami przeprowadzono osobną dyskusyę, co zapewne spowoduje dalszą zwłokę, gdyż posłowie Okuniewski i Lewicki zapisali się ponownie do głosu i zamierzają wygłosić znowu długie mowy obstrukcyjne.

**Wiedeń.** Poseł Baczyński, zakończył swoje przemówienie o godz. pół do dwunastej w południe, mówił zatem 13 i pół godziny. Następnie zabrał głos poseł Fressl, poczem przemawiać będzie poseł Tresicz.

### Komisya budżetowa.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa, po przemówieniu p. Petruszewicza, została wczoraj odroczona. Następne posiedzenie dzisiaj.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa zebrała się dziś przed południem. Pos. Wasilko zabrał głos celem sprostowania faktycznego.

**Wiedeń.** W komisyi budżetowej zabrał dziś głos poseł Wassilko, który polemizuje z wczorajszemi wywodami posła Lea i Głąbińskiego.

**Wiedeń.** W komisyi budżetowej po przemowie posła Wassilki i po przemówieniu referenta dr Steinwendera komisya uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej nad prowizorycznym budżetowem.

Zabrał głos d. Staniek.

### Bardzo słusznie!

**Wiedeń.** Z kół polskich informują mię, że wiadomości, jakoby Polacy mieli poczynić jakiekolwiek ustępstwa Rusinom, są zupełnie nieprawdziwe. W obecnem stadyum obstrukcyi, żadne rokowania nie mogą być prowadzone, ani też o żadnych koncesyach nie może być mowy, jak długo trwa obstrukcya.

## Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 14 czerwca.)

### Ruchy floty włoskiej.

**Konstantynopol.** Vali Adryanopolu telegrafuje, że pojawiły się 2 włoskie torpedowce w zatoce Xeros i jeden koło wyspy Samotrake.

**Ateny.** Dzienniki donoszą, że Włosi czynią przygotowania do energicznej akcyi flotowej. Okręty włoskie znajdują się w drodze do Chios i Lemnos. Na okrętach tych znajduje się wiele aeroplanów.

**Konstantynopol.** Pogłoski o ataku Włochów na Smyrnę, czy też na Scalla Nuova na południe od Smyrny, tutaj rozpowszechnione, są zupełnie bezpodstawne.

### Bitwa pod Zanzur.

**Medyolan.** Dzienniki donoszą, że w bitwie pod Zanzur 800 żołnierzy tureckich dostało się do niewoli włoskiej.

### Wydalanie Włochów.

**Salonika.** Policya wczoraj wsadziła przymusowo na pokład parowca, który odpływał do Grecyi, wydalonych stąd włoskich obywateli, nie mających urzędowego pozwolenia na dalszy pobyt. Liczba wydalonych wynosi około 100 osób. Przeważnie należą oni do najbiedniejszych Spaniotów. Musieli sprzedać prawie całe swoje mienie, aby uzyskać pieniądze na podróż.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14 czerwca.

### Car w Moskwie.

**Moskwa.** W obecności cara Mikołaja odbyło się uroczyste otwarcie nowego muzeum artystycznego im. Aleksandra III.

### Pożar.

**Konstantynopol.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w dzielnicy kupieckiej Galata, obok poczty austryackiej. Czterech mężczyzn i dwie kobiety doznali ciężkich obrażeń. Szkoda znaczna.

**Waszyngton.** Trust fabrykantów prochu zostanie wyrokiem sądu rozwiązany.

**Rabbat.** Sultan Mulej Hafid przybył tu wczoraj. Miasto jest udekorowane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Oświadczenie.

Wobec lojalności Redakcyi „Chochoła", która umożliwiła mi postawienie we właściwem świetle sprawy miotanych na mnie, przez brudną konkurencyę oszczerstw, poczuwam się do obowiązku artykuł w „Kuryerze Codziennym" przeciwko p. Wł. Zausowi skierowany, a mym podpisem, wbrew zobowiązaniu Redakcyi „Kuryera" opatrzony, w całości odwołać.

W Krakowie, 14 czerwca 1912

**Dr Tabor.**



## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć naszego najdroższego, nieodżałowanego ś. p.

**Henryka,**

a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Szczepana, oraz XX. Zwierzyckiemu, Witkowi, Wolskiemu i Garbackiemu, którzy zupełnie bezinteresownie kondukt pogrzebowy prowadzili — Profesorowi Nyczowi, Księdzu Drowi Recowi, Prof. Wierzbickiemu, Drowi Grabowskiemu, Słuchaczowi Akademii Handlowej P. Tarczyńskiemu za wymowne i prawdziwie z serca płynące słowa pożegnania — WP. Dyrektorowi Kannenbergowi, Gronu nauczycielskiemu, Chórowi, Słuchaczom i Młodzieży Akademii handlowej, WPanu Dyrektorowi Gutwińskiemu, Gronu nauczycielskiemu i Uczenicom Gimnazyum żeńskiego imienia św. Jadwigi, WPanu Dyrektorowi Stachowi i Uczenicom Gimnazyum realnego Sióstr Urszulanek w Krakowie za liczny udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu — Delegacyom: Grona nauczycielskiego, jako też Młodzieży Gimnazyum II. i Liceum Sióstr Urszulanek w Tarnowie, które, nie szczędząc trudów i kosztów podróży, raczyły przybyć na pogrzeb — Delegacyom: krakowskiego i tarnowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół wyższych, Tow. Szkoły Ludowej i Tow. gimnastycznemu „Sokół" w Tarnowie, jako też Wszystkim innym Profesorom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie — Doktorowi M. Sokołowskiemu za pełną poświęcenia i troskliwości opiekę lekarską — wreszcie Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć Zmarłego, ślemy z głębi serca najgorętsze „Bóg zapłać".

**Kazimiera Heitzmanowa**
z dziećmi i rodziną.

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń.** 14 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·10. Renta majowa 88·55. Renta koronowa węgierska 85·50. Akcye austr. zakł. kred. 638·75. Akcye węg. zakł. kred. 831·—. Akcye Anglobanku 325·25. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 530·—. Akcye Landerbanku 527·25. Akcye kolei państwowych 728·75. Lombardy 99·—. Akcye fabryki broni 953·—. Akcye tytoniowe 354·—. Alpiny 971·75. Rima-Muranyi 760·55. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3155·—. Losy tureckie 232·—. Ruble 254·50. Skoda 714·50. $4^1/_2$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 14 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·50 Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: ciche.

**Giełda warszawska.**

Warszawa, 14 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·27 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 88·— rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·20 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·30 rub.; $4^1/_2$-prc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 415·75 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 300·— rb.; Starachowice 259·60 rb.; Lilpop 127·25 rub; Rudzki 128·50; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 175·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50—; Londyn 95·15; Paryż $37·72^1/_2$; Wiedeń 39·42.

**Giełda zbożowa.**

**Budapeszt,** 14 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·32 do 11·33; pszenica na kwiecień 11·61 do 11·62; żyto na październik od 9·43 do 9·44; owies na październik 9·07 do 9·08; kukurudza na lipiec 8·75 do 8·76; kukurudza na sierpień 8·83 do 8·84; rzepak na sierpień 18·15 do 18·25.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: lepsze; pięknie.

**Ktoby** z ofiarnych, zamożnych osób zechciał łaskawie przyjąć na wieś, na lato, dziecko ośmioletnie inteligentnej wdowy, wątłe, koniecznie potrzebujące wiejskiego powietrza, raczą złożyć oferty A. B. poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inserat. 5302 1 3

## Przyjmę na wakacye

na wieś w okolicy lesistej i górzystej **Niemkę** do konwersacyi z dziećmi. — Zgłoszenia listowne pod **F. S. 5293** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 5293

**Dla letników** do wynajęcia zaraz w Tymbarku obok Limanowej 2 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, okolica górzysta, lesista, rzeka o 100 kroków. Kościół, stacya, poczta, telegraf w miejscu, 2 konie. Wiadomość: Józef Zborowski w Tymbarku Nr 55. 5287

## Koń

z uprzężą i wózek z budą do sprzedania. — Ul. św. Filipa l. 18. 5289 1 3

## Folwark

162 morgów, zabudowania dobre, mieszkanie zdrowe, obszerne, piękne, wygodne (6 pokoi), duży ogród; inwentarze pełne; urocza kotlina górska; sprzedam w cenie 80.000 koron. — Wiadomość: **W. Stokłosa, Glichów,** p. Wiśniowa k. Dobczyc. 5305 1 2

## Wiktor Barabasz

**Skład fortepianów, pianin i harmonium**

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 79 0

C. k. rządowo uprawniony

## ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY

emeryt. majora

**A. Kornbergera i K. Moschenlego**

przyjmuje **uczniów i pensyonarzy** każdego czasu i przygotowuje do wszelakich egzaminów wojskowych i do szkół średnich, tudzież do matury.

Kraków, Willa Wenecya. 4915 2 4

## Powozy i wózki

na resorach, oraz wóz mleczarski lub piekarski, są tanio do sprzedania u **Piotra Kożbiała,** lakiernika, Kraków, ul. Mogilska, vis-à-vis rogatki Mogilskiej. 4431 5 8

## Samochód

**do wynajęcia** na godziny i dnie. Wiadomość w firmie **„BENZ“,** ul. św. Tomasza (Grand Hotel). Tel. Nr 1026. 4625 10 10

## 5 pokoi

przedp., kuchnia, łazienka, ośw. elektr., dwa balkony, od 1 lipca do wynajęcia na Salwatorze. Czwarta willa na prawo. 5011 5 5

## Do wynajęcia

**duży lokal** na parterze w podwórcu, o powierzchni użytkowej 107 m.², nadający się na pracownię rzemieślniczą, magazyn, lub też pralnię. Wiadomość przy ul. Felicyanek l. 7, w godzinach od 10—11 i 3—4. 5012 5 5

## Kawaler

nauczyciel, z płacą 2100 K, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym ze starszą panną, inteligentną, mającą zamiłowanie do gospodarstwa domowego. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **„Zawrotek“.** 5297

## KTO

mając kapitał, chce go w dobry sposób powiększyć, chce co nabyć lub cokolwiek załatwić, chce interes otworzyć, szuka spólnika, chce pójść za mąż lub się ożenić, ma co do sprzedania lub zamiany, niech się zgłosi do krajowego biura komisowego **„San“ w Krakowie,** ul. Krowoderska 15. 5310 1 3

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

## „NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 42 20 0




1278 2 5

## Automobil

firmy A. Klement w Paryżu, o sile 24 koni, na pięć osób zaraz do sprzedania za 9 tysięcy koron. — Wiadomość: **Edward Gruber, Nowy Sącz.** 5029 7 7

## Sok malinowy

naturalny (bez cukru), poleca: **Droguerya w Kołomyi.** Litr kor. 1·20, pocztówka kor. 5·60 franco za pobraniem. 4793 6 10

## Poszukuję

od października 12—16 pokoi na pensyonat. Wynajmę i dwa większe mieszkania z dobrym rozkładem i wygodami. **K. R.** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5032 3 3

## Krynica.

Willa: **„Szarotka“** i **„Alpejska“,** blisko łazienek, pokoje z umeblowaniem. Kuchnia domowa. 4898 5 10

## Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany, pianina, kasy ogniotrwałe, broń, i t. p. rzeczy. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 5048 7 20

## Mieszkanie

**z 3 pokoi,** przedp. i kuchni, odpow. na biuro, oraz **sklep** w sieni, zaraz **do wynajęcia.** Obejrzeć można między 1 a 2 na miejscu, Floryańska 25. 5038 3 3

## Poszukuję posady

w fabryce wapna i cegły. Byłem samodzielnym kierownikiem. — Zgłoszenia pod **„Kierownik“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5181 2 2




2723 68 0

## Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4850 8 8

L. 66709/1912. B. b. 5307

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:

1) w Rynku w Dębnikach,
2) od ul. Długiej do podjazdu kolei północnej w km. 411.032 koło bastyonu Nr 3,
3) na drodze równoległej na stacyi zestawczej,

odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddz. B., rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 24 czerwca 1912 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 3000 koron. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,** dnia 11 czerwca 1912.

## 1 koroną!

**tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.**

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 4972 2 5

## 6-CIO KLASOWE LICEUM ŻEŃSKIE

z prawami szkół rządowych

**i prywatne realne gimnazyum żeńskie HELENY KAPLIŃSKIEJ**

**Kraków - - - ulica Gołębia l. 5, I-sze piętro**

odbywają się codziennie: Wpisy uczenic od dnia 12 czerwca do 6 lipca. — Egzaminy wstępne w dnia 21 i 22 czerwca. 5306 1 6

## Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydania:

| | Koron |
|---|---|
| *Bogucka C. i C. Niewiadomska.* **Nauka stylistyki** i teoryi literatury na przykładach i wzorach. Wyd. II przejrzane i uzupełnione Kl. IV | 2·60 |
| *Dąbrowski I.* **Samotna.** Stara matka. Niepotrzebny | 4·— |
| *Kowalski ks. T.* **Reforma Brewiarza,** przeprowadzona przez Piusa X. | —·50 |
| *Lemański J.* **Zwierzyniec** | 4·— |
| *Niewiadomska C.* **Legendy,** podania i obrazki historyczne XV Bibl. Młodz. szkolnej Nr 145 | —·40 |
| *Shakespeare W.* **Dzieła dramatyczne.** Wydanie na lepszym papierze. Tom I, II i III w opr. po | 3·60 |
| *Waterman Nixon.* **Jaką młoda dziewczyna być powinna** | 1·60 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 5284 1 3



## Leżaki, Hamaki

**Sandały** dziecięce, damskie i męskie, Lawn-Tennis, Piłki nożne, Balony gumowe, Worki dla turystów — w wielkim wyborze

## SPORN i SKA

1398 **Kraków, Floryańska 14. Telefon 2246.** 39 104

## Co jest chleb Simona?

**Przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka, jelit i przeciw cukrzycy chleb dyet. i przysmak.**

Skutek zdumiewający. W cienkich kawałkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwy do strawienia.

W Krakowie dostać można w każdym lepszym handlu z łakociami.

**Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.**

Codzienna wysyłka pocztą i koleją. 3623 4 4

## Za trzecią część wartości

wysprzedaje nieodebrane przedmioty

**Publiczna hala Aukcyjna - - - - Rynek 16.**

Wiele rzadkich okazyj. 5224 3 3




## Środki owadobójcze!!!

Zacherlin. Proszek perski Andela i Boraks mielony.

**Na muchy:** Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski i Trzepaczki, Siatki do okien.

**Na pluskwy:** Tynktura Hartmanna, Ting-Ting. 5019 2 3

**Przeciw molom:** Mol, Naftalina, Fuchsol, eter, papier juchtowy — **polecają najtaniej**

**Reim i Spółka**

**Kraków, Rynek 37.**

5315 Nr ins. 27

## Hala licytacyjna

**c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.**

**W sobotę, dnia 15 czerwca 1912 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano** będą sprzedane:

**Kosztowne, stylowe meble pałacowe, obrazy, szkice, kasa „National“, fortepian krótki, gramofon z 10 płytami, obuwie męskie, damskie i dziecięce, książki różnej treści, maszyna do szycia nożna, maszyna do pisania „Remington“, medaliki grunwaldzkie, większa ilość koniaku, win różnego gatunku i kompotów, oraz urządzenie domowe i restauracyjne.**

Kraków, dnia 13 czerwca 1912.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

**Nowość:** **Danysz Virus** wynalazek Instytutu Pasteura w Paryżu. Tępi szczury i myszy poza ich kryjówkami, dla innych zwierząt i ludzi nieszkodliwy.

**Pluskwy** i t. p. obrzydliwości tępi natychmiast znakomity i powszechnie za najlepszy uznany radykalny płyn własnego wyrobu.

**Antimolina** jedynie skuteczny środek przeciw molom własnego wyrobu.

**Nowość:** **Radium** praktyczne łapki na muchy. 5039 3 0

**Nowość:** **Fuk Fuk** zastępuje przestarzały Zacherlin, od którego lepszy i tańszy, pudełka z rozpylaczem po 40 i 20 h.

Do nabycia tylko **w drogueryi**

## Z. KOMOROWSKIEGO

**Kraków, ul. Floryańska l. 33 (róg ul. św. Marka).**

## Meble używane

z powodu przeprowadzki tanio do nabycia. **Szlak 21, II piętro.** 5283

## Buchalter-bilansista

wład. jęz. polskim, niem., ros., poszukuje posady. Zgłoszenia **„Kraków albo prowincya“** poste rest. **Kraków,** za kwitem inserat. 5136 2 3

## Sprzedaż siana

W piątek 14 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się licytacya na trawę z 10 morgów parku na Woli Justowskiej. 5246 5 5

## Fortepian

w dobrym stanie, maszyna do pisania, kredensy, łóżka, szafy, lustro duże z konsolą, parawaniki nowe, stoły, obrazy olejne, toaletki, maszyny do szycia, broń różna i różne rzeczy. Najtaniej sprzedaje Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia l. 10, sklep. 5195 4 10

## Różne mieszkania

zaraz lub od 1 lipca przy ul. Lubicz 3 do wynajęcia. Wiadomość tamże. 5271 2 3

## 110.000 kor.

na $6\frac{1}{2}\%$ do ulokowania w częściach na hipotekach realności. — Wiadomość między 5—6 po poł., Kraków, Jabłonowskich 7, II p., na prawo. 5273 2 3

## Potrzebna panienka

do handlu galanteryjnego blisko Krakowa. — **J. Z.** poste restante **Kraków.** 5277 2 3

## Dla letników

pokój z kuchnią w osobnym domku. **M. W.** poste restante **Mszana Dolna.** 5117 3 3

## Willa

w Lubińce, 3 klm. od stacyi kolejowej Pleśna, przy gościńcu Tarnów-Sącz, oddalona 12 klm. od Tarnowa, składająca się na parterze: z 3 obszernych pokoi, kuchni, sieni, werandy i piwnicy, zaś na pięterku z 2 pokoi i 2 balkonów, oraz pół morga ogrodu owocowego i na jarzyny, a w razie potrzeby do tego 110 morgów młodej ładnej kultury lasowej graniczącej z tą willą, do sprzedania. Cena willi 4000 kor. Wiadomość: **G. Faust, Dębica.** (Klucz od willi u Jakóba Lisowskiego, leśnego w Dębince). 5248 3 4

## Lando, powóz i faeton

do sprzedania. Wiadomość: **A. Rausch, ul. Długa l. 38.** 5250 2 4

## Aspirant

farmacyi z ukończoną trzechletnią praktyką, a zdający tyrocynalny egzamin we wrześniu, poszukuje posady. Zgłoszenia **K. M.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 5244 3 3

## Stolarz

zdolny, wdowiec, poszukuje miejsca do dworu, lub też przyjmie kierownictwo zakładu stolarskiego na prowincyi. — Zgłoszenia pod **M. K. K. 125** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5275 2 3

## Korespondentka

pisząca biegle na maszynie Remington, znająca dokładnie język polski i niemiecki, obznajomiona z czynnościami biurowemi, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Fabryka farb J. Karmańskiego, Zwierzyniec. 5192 3 3

## Poszukuję posady

przy gospodarstwie rolnem, stawowem lub fabrycznem. Zgłoszenia pod **„Solidny“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5183 2 2

E. 1133/12. 6 5291

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Goldsteina, kupca w Chrzanowie, odbędzie się **dnia 4-go lipca 1912 r.** o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w domu Oczkowskiego, licytacya realności lwh. 1537 gm. Chrzanowa wraz z przynależnościami, składającemi się, jak w protokole oszacowania z 20 września 1911 E. 1399/11/6.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 41.515 K.

Najniższa cena wynosi 20.757 K 50 h. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone ts. uchwałą z 2-go października 1911 r. E. 1399/11/7 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

**C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie, Oddział V,**

dnia 31 maja 1912.

## Ważne dla Chorych.

Egzaminowany **masażysta i kąpielowy** poleca swe usługi Szan. P. T. Publiczności. **Łukasz Zaboryński, Długa 74, parter.** 5314 1 3

**Panna** z lepszego domu, znająca krawieczyznę, przyjmie obowiązki bony, panny służącej, lub zarząd domu. **Firlek** poste restante Kraków. 5089 2 2

## Do ulokowania

60.000 koron na I hipotekę zaraz. Wiadomość: Długa 41, I piętro, na prawo. Pośrednictwo wykluczone. 5120 3 3

## Automobil 32 HP.

marki „Benz“, używany, w bardzo dobrym stanie, zupełnie odnowiony, z nową karosyerą „Prinz Heinrice“, luksusowo wyposażony, jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 5238 5238 3 3

## 300 koron

dam za wyrobienie mi stałej prywatnej posady w jakimkolwiek rodzaju pracy. Zgłoszenia pod **„300“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5182 2 2

**Parcela** budowlana, w Zwierzyńcu (Dz. XII) pod kopcem Kościuszki, mająca 600 m□, do sprzedania z wolnej ręki. Cena 10.000 K. **B. W.** poste rest. Zwierzyniec. 5186 2 6




.216 6 0

**Do sprzedania** orzeł przedni (królewski). Zgłoszenia Dąmbski, Zaborów, p. loco. 5173 4 6

## SKŁAD FORTEPIANÓW

**pianin i harmonium oraz wypożyczalnia**

**ZYGMUNTA RABY**

**Kraków, ul. św. Jana l. 13**

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 39 0

## Do towarzystwa

lub **zarządu domem,** szuka posady intel. panna **z muzyką,** także na wyjazd!

**Spólnika lub spólniczki** z kapit. 5000 kor. do dobrego i pewnego interesu —

**Telefonu** w miejscu do odstąpienia — poszukuje się.

**Mieszkania** liczne dogodne a tanie.

Wiadomość: Biuro **„Reklama“, Kraków,** ul. św. Jana 4 5177 3 3

## Place budowlane

oraz **willa zakopańska,** o 11 ubikacyach, z młodym sadem i ogrodem jarzynowym, blisko Myślenic, pod dogodnemi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższej informacyi udziela księgarnia w Myślenicach. 5157 2 2

## Drabiny

**wszelkiego rodzaju i gatunku** największej na kontynencie

**FABRYKI DRABIN**

Ernst Just w Wiedniu.

**GENERALNE ZASTĘPSTWO „BIURO REKLAMA“**

**Kraków, ulica św. Jana 4.**

Na żądanie cenniki, lub też oferty ustne i pisemne 5178 4 10

## RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe koszyk zawierający 120 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K. **L. Altneu, Podwołoczyska** 4901 2 13

## Masło

naturalne, codziennie świeże, w 5 klg. paczkach za 11·60 kor. Miód pszczelny kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7·50 kor., wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem **Józef Konstanty Barnaś, Szepésófalu** (Węgry). Na próbę 5 klg. paczka ½ masła ½ miodu za 9·80 kor. opłatnie. 4241 12 16

## Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 7 wiecz. Floryańska 20, II p. na prawo, drzwi Nr 1. Tylko do soboty wieczór dnia 15 czerwca. 5138 5 5

## Pluskwy

i t. p. **obrzydliwości** tępi **natychmiast** radykalny płyn wyrobu Drogueryi 3148 20 20

## Z. Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.